POWSTANIE POLAKÓW NA ŚLĄSKU ZAOLZAŃSKIM

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, niedziela 2 października 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 271

Dość kłamstw i wykrętów czeskich!

RZĄD POLSKI PODEJMIE KATEGORYCZNE DECYZJE

Warszawa, 1. 10. (Tel. wł.—l. r.) O godz. 16.30 Polskie Radio ogłosiło drugi z kolei następujący komunikat:

Cztery mocarstwa zebrane w Monachium załatwiły sprawę pretensji Rzeszy do Sudetów. Niektóre z nich szukają pretekstu do uchylenia się od poprzednich obietnic i odpowiedzialności. Nie jest to nasza sprawa. Tylko rządy niemiecki i włoski stwierdziły, że nie udzielą gwarancji przyszłej Czecho-Słowacji — bez gwarancji Polski i Węgier

Rząd polski nie oczekiwał, by ktokolwiek brać miał na siebie sprawę technicznego załatwienia polskich słusznych żądań. Rząd polski ocenia przy tym wysoką lojalność wobec interesów Polski ze strony Włoch i Niemiec. Rząd polski na swoje wymagania wobec Pragi otrzymuje bądź kłamliwe obietnice bądź niedotrzymane przyrzeczenia w odpowiedzi. Zgodnie z tradycją polskiej polityki RZĄD POLSKI ZAPEWNI RESPEKT DLA GODNOŚCI PAŃSTWA WŁASNYMI ŚRODKAMI.

Należy mieć nadzieję, że rząd republiki czechosłowackiej zaprzestanie tak zgubnej dla siebie taktyki wykrętów i kłamstw. Będzie to w interesie zarówno stosunków między obu państwami, jak i sytuacji europejskiej.

Po ogłoszeniu powyższego komunikatu speaker Polskiego Radia dodał, że W ZWIĄZKU Z TYM NALEŻY SIĘ SPODZIEWAĆ, ŻE DZIŚ WIECZOREM RZĄD POLSKI PODEJMIE POWAŻNE I KATEGORYCZNE DECYZJE.

Komunikat powyższy powtarzany był kilkakrotnie w ciągu popołudnia. KOMUNIKAT POLSKIEGO RADIA WYWARŁ OLBRZYMIE WRAŻENIE W CAŁEJ OPINII PUBLICZNEJ, KTÓRA JEDNOMYŚLNIE DOMAGA SIĘ JAK NAJBARDZIEJ ZDECYDOWANYCH ENERGICZNYCH KROKÓW ZE STRONY POLSKIEJ WOBEC CZECHOSŁOWACJI.

Narada na Zamku

WARSZAWA, 1. X. (PAT). Pan Prezydent R. P. przyjął wczoraj w obecności Pana Marszałka Śmigłego-Rydza PP. Prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja Składkowskiego, Wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego i Ministra Spraw Zagranicznych Józefa Becka.

Zakaz przelotu samolotów przez strefę „Śląsk Cieszyński"

Warszawa, 1. 10. (PAT) W „Monitorze Polskim" z dn. 30 bm. ukazało się zarządzenie ministra spraw wojskowych z dn. 29 września 1938 r. o zakazie przelotu statków powietrznych przez strefę „Śląsk Cieszyński".

Zarządzenie to ma brzmienie następujące:

1) Przelot statków powietrznych przez strefę „Śląsk Cieszyński" jest zakazany.

Strefa „Śląsk Cieszyński" obejmuje obszar określony następującymi granicami: od zachodu i południa granicą państwa od m. Olza do przecięcia granicy drogą Jeleśnia (Polska)—Polhora (Czechosłowacja), od północy szosą Olza — Wodzisław — Zory — Pszczyna — rzeka Pszczynka do ujścia, od wschodu rzeką Sołą od m. Oświęcim do m. Żywiec i szosą od m. Żywiec do granicy państwa w rej. Kamienna.

Położenie oraz granice tej strefy obrazuje załączony szkic.

2) Przelot przez strefę zakazaną „Śląsk Cieszyński" może być w wypadkach wyjątkowych dozwolony jedynie za każdorazową zgoda szefa sztabu głównego.

3) Przepisy zarządzenia niniejszego nie dotyczą polskich wojskowych statków powietrznych.

Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Spraw Wojskowych
(—) Kasprzycki.

Praga nie ujawnia tekstu układu czterech w Monachium

Londyn, 1. 10. (PAT) Ag. Reutera donosi z Pragi, że tekst układu monachijskiego jest dotychczas trzymany w tajemnicy przez czeskie koła oficjalne. Urzędowy komunikat w tej sprawie ma być jakoby wydany po południu.

„Przyszedł czas na Czechy" Odezwa C. Zw. Młodej Wsi

Warszawa, 1. 10. (Tel. wł. — l. r.) Centralny Związek Młodej Wsi wydał odezwę, deklarującą gotowość stawienia się na każdy apel celem odzyskania Śląska Zaolzańskiego. W odezwie czytamy: „Przeszedł czas na Czechy, oto odbieramy im to, co zagrabili w roku 1920".

Relegacja p. Januchty

Warszawa, 1. 10. (Tel. wł. — l. r.). Dotychczasowy prezes Stronnictwa Ludowego na powiat kielecki Stanisław Januchta, został uchwałą N. K. W. wykluczony z partii.

Nieprawdziwe pogłoski o obniżce cen cukru

Warszawa, 1. 10. (Tel. wł.—l. r.) Zrzeszony przemysł cukrowniczy dementuje pogłoski, jakoby cukrownictwo Wielkopolski i Pomorza miało wystąpić do rządu w sprawie obniżenia cen cukru na rynkach krajowych.

Cukrownictwo stwierdza, że wniosek taki byłby nieuzasadniony, ponieważ dotychczasowy poziom cen znajduje się na granicy opłacalności produkcji i obniżenie podatku od cukru jest niemożliwe.

Terror czeski prowokuje

Wybuch powstania na Śląsku zaolzańskim

CIESZYN, 1. X. (Tel. wł.). Niesłychany terror czeskich bojówek komunistycznych i szowinistycznych doprowadził ludność Śląska zaolzańskiego do ostatecznej rozpaczy. Polacy gnębieni w nieludzki sposób chwycili się środków odwetu. Państwo polskie nie opuści rodaków zza Olzy.

CZESI MUSZĄ NAM DAĆ CAŁKOWITĄ SATYSŁAKCJĘ, USTĘPUJĄC POLSCE ŚLĄSK ZAOLZAŃSKI.

Warszawa, 1. 10. (PAT.) W NOCY DNIA 28 B. M. MIĘDZY GODZINĄ 20-TĄ A 24-TĄ, BYŁO TERYTORIUM POLSKIE GĘSTO OSTRZELANE W KILKU FAZACH OGNIEM BRONI RĘCZNEJ ORAZ KARABINÓW MASZYNOWYCH, OTWARTYM Z KIERUNKU MIEJSCOWOŚCI DZIECMOROWICE W CZECHOSŁOWACJI, A SKIEROWANYM NA MIEJSCOWOŚĆ GODÓW W WOJ. ŚLĄSKIM.

ŚWIADOMA TA NAPAŚĆ PRZEKRACZAJĄCA SWOIM CHARAKTEREM SZEREG DOTYCHCZASOWYCH CZESKICH AKTÓW PROWOKACYJNYCH, BĘDĄCYCH POGWAŁCENIEM TERYTORIUM RZPLITEJ ZMUSZA RZĄD POLSKI DO WYCIĄGNIĘCIA KONSEKWENCJI I DO ZRZUCENIA ZA NIE CAŁEJ ODPOWIEDZIANOŚCI NA NAPASTUJĄCĄ STRONĘ CZECHOSŁOWACKĄ.

W wyniku narad w Monachium

Rozbiór Czechosłowacji faktem dokonanym

Konferencja czterech kreśli nowe granice

Monachium, 1. 10. (PAT) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi:

Rozmowy, które czterej szefowie rządów Niemiec, Włoch, Francji i Anglii rozpoczęli we czwartek w południe, zakończyły się późnym wieczorem. Powzięte decyzje, które w załączonych poniżej dokumentach są wyłożone, zostały niezwłocznie przekazane rządowi czeskiemu.

Rzesza Niemiecka, Wielka Brytania, Francja i Włochy, uwzględniając, że porozumienie w sprawie ustąpienia obszaru sudeckiego już zasadniczo zostało osiągnięte, uzgodniły między sobą następujące warunki i sposoby cesji tego obszaru oraz zarządzenia, jakie mają być wydane, przy czym oświadczają na podstawie niniejszego porozumienia, że każdy z osobna odpowiedzialny jest za kroki, niezbędne dla zapewnienia jego wykonania.

Warunki przyłączenia Sudetów do Niemiec

Tekst układu

1) Ewakuacja obszaru sudecko-niemieckiego rozpoczyna się 1 października.

2) Wielka Brytania, Francja i Włochy oświadczają, że ewakuacja tego obszaru przeprowadzona zostanie do 10 października i to bez zniszczenia jakichkolwiek istniejących urządzeń i że rząd czechosłowacki ponosi odpowiedzialność za to, że ewakuacja dokonana zostanie bez uszkodzenia oznaczonych objektów.

3) Sposoby ewakuacji zostaną ustalone w szczegółach przez komisję międzynarodową, która składać się będzie z przedstawicieli Niemiec, Wielkiej Brytanii, Francji, Włoch i Czechosłowacji.

4) Obsadzenie stopniowe obszarów o przeważającej ludności niemieckiej przez wojska niemieckie rozpocznie się 1 października. Pozostały obszar o przeważającym charakterze niemieckim zostanie określony niezwłocznie przez wyżej wymienioną komisji międzynarodową i obsadzony do dn. 10 października.

5) Wymieniona w punkcie 3) komisja międzynarodowa określi te obszary, w których ma się odbyć plebiscyt. Obszary te będą obsadzone przez formacje międzynarodowe aż do zakończenia plebiscytu. Za podstawę wzięte będą przepisy, jakie obowiązywały przy plebiscycie w Zagłębiu Saary. Komisja ustali również dzień, w którym odbędzie się plebiscyt. Dzień ten jednakże nie może przypaść później aniżeli na koniec listopada.

6) Ostateczne ustalenie granic dokonane będzie przez komisję międzynarodową. Komisja ta uprawniona jest do zalecenia czterem mocarstwom: Niemcom, Wielkiej Brytanii, Francji i Włochom w określonych wyjątkowych wypadkach nieznacznych odchyleń od ściśle etnograficznego określenia stref, które mają być przekazane bez plebiscytu.

7) Przewidziane zostaje prawo optowania dla przesiedlenia się na obszary odstępowe i dla opuszczenia tych obszarów. Z prawa opcji należy skorzystać w ciągu 6 miesięcy od chwili zawarcia niniejszego porozumienia.

8) Rząd czeskosłowacki zwolni w ciągu 4 tygodni od dnia zawarcia tego porozumienia wszystkich tych Niemców sudeckich od ich obowiązków wojskowych i policyjnych, którzy życzyć sobie będą tego zwolnienia. W tym samym okresie czasu rząd czeskosłowacki zwolni więźniów niemiecko-sudeckich, którzy zostali pozbawieni wolności za przestępstwa polityczne.

Ludność Warszawy w historycznej chwili

Warszawa, 1. 10. (Tel. wł.—l. r.) Korespondent wasz miał możność rozmawiać z wybitnym przedstawicielem sfer gospodarczych, który powrócił w tym tygodniu z zagranicy, bawiąc poprzednio w kilku miastach stołecznych Europy w okresie ostatnim.

Porównując panujące nastroje zagranicą oraz reagowanie na nie szerokich mas czynników gospodarczych rozmówca stwierdził, że

Warszawa w porównaniu ze stolicami zachodnimi wykazała imponujący spokój, równowagę i opanowanie.

Biorąc nawet pod uwagę zimną krew anglosaską można podkreślić, że były momenty, które stwierdziły, że

ludność stolicy polskiej wykazała więcej wyrobienia oraz spokojniejszego reagowania na fakty, alarmy i plotki, niż ludność stolic zachodnio-europejskich.

Niemcy nie żywią nienawiści wobec Francji

Oświadczenie marsz. Goeringa i prem. Daladiera

Monachium, 1. 10. (PAT.) Daladier złożył paryskiemu korespondentowi niemieckiego biura informacyjnego następujące oświadczenie: „Sądzę, że obrady w Monachium stanowić będą datę historyczną w życiu Europy.

Dzięki głębokiemu zrozumieniu sytuacji przez przedstawicieli wielkich mocarstw, konflikt zbrojny został zażegnany. Miałem przyjemność stwierdzić, że w Niemczech niema żadnych uczuć nienawiści wobec Francji. Francuzi również nie żywią żadnych wrogich uczuć wobec Niemiec.

Oba narody winny się porozumieć, a ja czuję się szczęśliwym poświęcając me wysiłki dla osiągnięcia tego kończnego iplodnego w skutki porozumienia.

Monachium, 1. 10. (PAT.) Feldmarszałek Goering przyjął dziś rano przedstawiciela Agencji Havasa i wyraził wobec niego radość z powodu załatwienia sprawy, która przez tak długo ciążyła nad całą Europą. „Mężowie stanu, zebrani w Monachium, odnieśli bardzo wielkie zwycięstwo, a to zwycięstwo nazywa się pokojem.

Przebywając w Berlinie w ostatnich tygodniach ostrego naprężenia, mógł pan stwierdzić, że żadne oznaki szowinizmu i nienawiści wobec Francji nie ujawniły się w Niemczech, nic nie powinno przeszkodzić naszym obu wielkim narodom, szanującym się wzajemnie, aby żyły w pokoju obok siebie. Jestem bardzo zadowolony, że b. kombatanci francuscy będą brać udział w operacji międzynarodowej, przewidzianej w Czechosłowacji, gdyż tam, gdzie znajdują się b. kombatanci, tam panuje pokój i sprawiedliwość".

Deklaracja Hitlera i Chamberlaina

o stosunkach niemiecko-angielskich

Monachium, 1. 10. (PAT) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: Kanclerz Rzeszy i premier Wielkiej Brytanii po odbytej w dniu wczorajszym rozmowie wydali następującą wspólną deklarację:

„Odbyliśmy dzisiaj dalszą naradę i uznaliśmy jednomyślnie, że zagadnienie niemiecko-brytyjskich stosunków posiada pierwszorzędne znaczenie dla obu krajów i dla całej Europy. Podpisane wczoraj wieczorem porozumienie oraz zawarty uprzednio układ morski niemiecko-brytyjski były aktami symbolizującymi życzenie naszych obu narodów, aby nigdy już między sobą nie uciekać się do wojny. Jesteśmy zdecydowani jeszcze inne zagadnienia obchodzące oba nasze kraje, zbadać metodą konsultacji i nie ustawać w wysiłkach, aby ewentualne powody rozbieżności opinii z naszej drogi usunąć i w ten sposób przyczynić się do pokojowego rozwoju Europy".

(—) ADOLF HITLER. (—) Neville Chamberlain.

W Polsce południowej zachmurzenie dość duże i miejscami deszcze, na pozostałym obszarze umiarkowane

Opozycyjne warcholstwo

Żadna zawierucha zewnętrzna nie uprawnia gospodarza domu do zaniedbania porządku we własnym jego gospodarstwie i utrzymania normalnego w nim ładu i toku zajęć. Jest to ambicją każdego szanującego się domu. Zasada ta obowiązuje w jeszcze wyższym stopniu w życiu zbiorowym. Ostatnie tygodnie nie należą do spokojnych w Europie. Jakkolwiek zaś skończy się obecna gra sił międzynarodowych, jedno jest pewne, że nie zapanuje potem sielanka. Trudno byłoby kogokolwiek zapewniać, że to już koniec konfliktów i że czeka nas długi czas błogosławionego pokoju.

W tej sytuacji staje się rzeczą oczywistą, że nie możemy nie tylko zaniedbać normalnego porządku w wewnętrznym życiu polskim, ale musimy go za wszelką cenę wzmocnić i udoskonalić. Mówimy o tym i sądzimy, że trzeba będzie na ten temat mówić coraz więcej. Ale mówić nie wystarczy. Trzeba będzie działać i wykonać wszystko, co jest nieodzowne.

Społeczeństwo w Polsce znajduje się bezustannie pod obstrzałem różnych teoryj i prądów spaczających główny wysiłek realizowania rzeczywistej wielkości państwa. Wymowa ostatnich faktów jest wprawdzie potężnym ciosem dla wszelkiej dywersji, skądkolwiek ona płynie, ale trzeba zrobić wszystko, aby doprowadzić do ostatecznej likwidacji tych różnych sugestyj, które przegrały w największym egzaminie, jakim jest życie.

Znajdujemy się w okresie tak ważnym, jakim jest zawsze okres wyborczy. Wybory stanowią jeden z tych objawów życia politycznego, które stanowią o jego rozwoju. I oto co widzimy? Świat wokoło nas kotłuje. Rozstrzygają się największe zagadnienia, które będą decydowały o całokształcie życia Europy w najbliższych dziesiątkach lat. Wnioski wypływające stąd dla nas są zupełnie oczywiste. Nie ma nawet dyskusji na ten temat, co mamy robić, aby w zbliżającym się układzie nie tylko coś znaczyć, ale decydować jako wielkie mocarstwo.

Człowiek, stojący na boku, przetarłby chyba oczy, gdyby zobaczył, co w tej sytuacji robią niektóre nasze ośrodki t. zn. opozycja. Nie ma ona nic lepszego do roboty, jak deliberować, czy brać udział w wyborach, czy nie. Już pomijamy to, że z punktu widzenia zasad obowiązujących w naszym państwie jest to takie samo głupstwo, jak zastanawianie się czy należy spełniać wszelkie inne obowiązki obywatelskie. Ale pod względem politycznym jest to nonsens. Nonsens zarówno z punktu widzenia t. zw. w naszym języku politycznym „demokracji", jak i sprzymierzonej z nią „narodowej" prawicy.

Bo nasza „demokracja", patrząc na rezultaty „demokratycznych" frazesów w Czecho-Słowacji — powinna zrobić chyba wszystko w Polsce, aby zachować obowiązujący u nas porządek, który — czy kto chce czy nie chce — nie jest systemem likwidującym podstawowe zasady demokracji. Zachęcanie zaś do metliku mimo woli narzuca koncepcję zlikwidowania tego wszystkiego, co jest źródłem bałaganu.

A „narodowa" prawica, zachłystująca się pochwałami państw totalnych, winna napewno uważać, aby — wskutek jej bezpłodnej bezczynności koła wrogie nowemu porządkowi nie zdobyły w społeczeństwie większego wpływu, niż go mają.

Pozostaje — prócz tego — naczelna sprawa, która nie jest obca już chyba nikomu w Polsce: sprawa całości interesu Polski i jej przyszłość. Jest rzeczą śmieszną, a równocześnie jakże szkodliwą dla jakichś tam histerycznych motywów stawać za opłotkiem życia narodowego w chwili, gdy wokoło niego inni ustawiają lufy armatnie i zbrojne szeregi żołnierskie.

W takim momencie obowiązkiem wszystkich bez wyjątku jest stanąć w jednym szeregu, skupić i zjednoczyć tak, jak nam Wódz Naczelny wskazał, wykrzesać z siebie pełną aktywność we wszystkich dziedzinach życia zbiorowego. Sytuacja ogólna wymaga również, aby wziąć jak najbardziej żywy udział w wyborach do Sejmu i Senatu. zor.

Wybory do Rady Miejskiej w Warszawie

Warszawa, 1. 10. (Tel. wł. — I. r.) Minister Spraw Wewnętrznych zarządził wybory do Rady miejskiej w Warszawie. Głosowanie w myśl tego zarządzenia odbędzie się w niedzielę 18 grudnia b. r. W tym samym terminie zarządzone zostaną przez wojewodów wybory radnych miejskich w Łodzi i Poznaniu.

Terror komunistyczny na Śląsku zaolzańskim

Masowe wydalanie Polaków z fabryk — Salwy żandarmerii — Akty samoobrony i protestu ludności polskiej — Rozstrzeliwanie żołnierzy bez sądu

Cieszyn, 30. 9. (PAT) Masowe zwalnianie robotników polskich w zakładach hutniczych i przemysłowych w Trzyńcu, Witkowicach, Karwinie i t.d. trwa nadal. Zwalniani z pracy robotnicy, o ile zajmują mieszkania w koloniach robotniczych, są niezwłocznie wraz z rodzinami przy pomocy żandarmerii usuwani z mieszkań, które są natychmiast oddawane Czechom, przydzielonym przez zarząd wojskowy na ich miejsce.

W dniu wczorajszym, kiedy nowa grupa robotników polskich w Witkowicach otrzymała zawiadomienie o niezwłocznym zwolnieniu, doszło do krwawych zajść. Nowo zaangażowani robotnicy, rekrutujący sie z czeskich komunistycznych związków zawodowych, wznosili okrzyki „Niech żyją rządy komunistyczne!" Wywiązała się bójka, podczas której komuniści zaczęli strzelać do bezbronnych robotników. Przybyła żandarmeria zamiast wziąć w obronę napadniętych Polaków, dała kilkakrotną salwe do nich. Kilkanaście osób odniosło rany, w tym dwie osoby ciężkie.

Cieszyn, 30. 9. (PAT) Wczoraj w nocy w Trzyńcu został wysadzony w powietrze czeski pomnik wolności, wystawiony swego czasu jako symbol panowania czeskiego na Śląsku Zaolzańskim. Ludność polska Trzyńca i najbliższych okolic z widocznym zadowoleniem komentuje zniesienie tego bolesnego symbolu.

W powiecie frydeckim, gdzie dotychczas panował względny spokój i nie dochodziło do jaskrawych incydentów, ostatnio zanotowano szereg poważnych starć pomiędzy ludnością polską a Czechami.

Cieszyn, 30. 9. (PAT) W Łyżbicach koło Trzyńca żandarmeria czeska przeprowadziła w środę szereg rewizyj domowych, poszukując ukrytej broni. Żandarmi czescy postępowali w sposób niezwykle brutalny, bijąc kolbami domowników, zrywając podłogi i niszcząc meble.

Wczorajszej nocy została wysadzona czeska szkoła ludowa w Łyżbicach, której kierownikiem był znany w całej okolicy czechizator i polakożerca.

Cieszyn, 30. 9. (PAT) W związku z ostatnimi wypadkami na Śląsku Zaolzańskim Czesi przystąpili do likwidowania jednych z największych w Czechosłowacji warsztatów kolejowych w Boguminie, który tworzy najważniejszy węzeł na Śląsku Zaolzańskim. W ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego wywożono pospiesznie maszyny i urządzenia warsztatów do Przerowa. Również akta i archiwa urzędów w Boguminie zostały wywiezione w głąb Moraw.

Cieszyn, 30. 9. (PAT) Wojskowe władze czeskie przerzucają zmobilizowanych Polaków ze Śląska Zaolzańskiego na obszary sudeckie.

Budapeszt, 30. 9. (PAT) Z pogranicza czeskiego donoszą, że w środę zatrzymano w Pozsony Ligetfalu trzech żołnierzy narodowości węgierskiej, którzy usiłowali zbiec do Węgier, i rozstrzelano ich bez sądu.

Cieszyn, 30. 9. (PAT) Kilku instruktorów Harcerstwa Polskiego w Czechosłowacji zostało już rozstrzelanych przez Czechów. M. in. zginął od wrażych kul w Ołomuńcu Jan Kotas. Drużynowy Kotas prowadził w lipcu wędrowny obóz harcerski po Słowaczyźnie, odwiedzając również ciężko chorego podówczas wodza narodu słowackiego ks. A. Hlinkę.

Cieszyn, 30. 9. (PAT) W ostatnich dniach władze wojskowe w Czechach rozpoczęły stosowanie terroru względem polskich harcerek i harcerzy — członkiń i członków Harcerstwa Polskiego w Czechosłowacji. 14- i 15-letnia młodzież harcerska została m. in. zapędzona do kopania okopów wzdłuż polskiej granicy.

———

Nowa prowokacja Czechów

Ministerstwo Spraw Zagranicznych wystosowało energiczny protest z ostrzeżeniem

Warszawa, 30. 9. (PAT) W NOCY Z DN. 27 NA 28 B. M. ZOSTAŁ NA POGRANICZU POLSKO-CZESKIM OSTRZELANY PRZEZ CZECHÓW POLSKI POSTERNEK GRANICZNY. LICZNE STRZAŁY KARABINOWE BYŁY SKIEROWANE NA BUDYNEK STRAŻY GRANICZNEJ W PUNKCIE PRZEJŚCIOWYM GÓRNA LESZNA NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM.

MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH WYSTOSOWAŁO DO POSELSTWA CZESKOSŁOWACKIEGO W WARSZAWIE PROTEST Z OSTRZEŻENIEM.

Dowód niespożytej siły Narodu polskiego

80 tys. żołnierzy zgłosiło się do ochotniczego korpusu zaolzańskiego

Warszawa, 30. 9. (PAT) Rejestracja ochotników do Ochotniczego Korpusu Zaolzańskiego dała wyniki nadspodziewane. Entuzjazm, który przeżywał cały naród polski, może być porównany do entuzjazmu, jaki społeczeństwo polskie przeżywało w 1920 r. Cała Polska złączyła się pod jednym hasłem: „Odebrać z powrotem to, co zdradziecką ręką grabieżcy zostało nam zrabowane!". — Każda godzina przynosi dowody głębokiego patriotyzmu, świadczące o niespożytej sile narodu polskiego i niezłomnej wierze w zwycięstwo sprawiedliwości dziejowej.

Warszawa, 30. 9. (PAT) Z dniem 29 b. m. zamyka się biura rejestracyjne do Ochotniczego Korpusu Zaolzańskiego na terenie całej Polski.

Rejestracja ochotników do O.K.Z. w ciągu kilku dni dała imponującą cyfrę ponad 80.000 żołnierza. Ilość ta jest wystarczająca dla zadań korpusu. Wobec tego dalsza rejestracja jest wstrzymana.

———

Centralny Komitet Wyborczy Związków Pracowniczych

Warszawa, 30. 9. (Tel. wł. — 1. r.) Jak się dowiadujemy, w związku z uchwałą Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowniczych powstaje Centralny Komitet Wyborczy Pracowniczy, który zajmie się stroną organizacyjną wyborów parlamentarnych. Komitet ten będzie jednak występować pod własną firmą, ponieważ — jak wiadomo — uchwały C.K.P. zabroniły używać oficjalnych tytułów C.K.P. i lokalnych komisyj porozumiewawczych.

Agenci policyjni zrywają odezwę b. premiera Flandina

Paryż, 30. 9. (PAT) „La Liberte" ogłosiła odezwę b. premiera Flandin p. t. „Oszukują nas".

Flandin, zwracając się do narodu francuskiego, stwierdza, że „sprytnie pomyślane machinacje prowadzone są od szeregu tygodni ze strony ciemnych sił, aby oszukać naród francuski i rozpętać wojnę przy pomocy fałszywych wiadomości i kłamstw".

Flandin oświadcza, że przewódcy komunistyczni, którzy w całej tej tragedii wysługują się interesom, które nie są interesami Francji, domagali się jego aresztowania, lecz woli on nawet być zamordowany, niż pozwolić na zabójstwo swego kraju.

Numer „Liberte", zawierający odezwę, został skonfiskowany, zaś odezwa rozlepiona na murach Paryża, została zdarta przez agentów policji.

Flandin postanowił zgłosić w tej sprawie interpelację pod adresem ministra spraw wewnętrznych.

Sprawa ta wywołała w całej Francji wielkie wrażenie.

Komitet wyborczy kobiet do wyborów parlamentarnych

Warszawa, 30. 9. (PAT) W czerwcu 1938 r. odbył się w Warszawie wielki kongres społeczno-obywatelskiej pracy kobiet, któremu przewodniczyła p. Marszałkowa Aleksandra Piłsudska. Kongres był zwołany przez 43 organizacje kobiece i reprezentował około pół miliona kobiet polskich.

Do inicjatorek i głównych organizatorek kongresu należały m. in. Unia Polskich Związków Obrończyń Ojczyzny, t. j. Stow. Strzelczyń, Stow. b. Drużyniaczek, Liga Kobiet, Stow. Peowiaczek, Zw. Kurierek, Stow. Instruktorek Oświatowych, Koło Polek, Polski Biały Krzyż, Stow. Sióstr Pol. Czerwonego Krzyża, Rodzina Wojskowa, Główna Kw. Harcerek, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet (najliczniejsza organizacja polityczna kobieca), oraz Pol. Stow. Kobiet z wyż. wykształceniem i Rodzina Policyjna.

Wśród dwustu kilkudziesięciu uchwał kongresu, dotyczących całokształtu życia politycznego, gospodarczego, oświatowego i społecznego w Polsce, wysuwają się na czoło tezy polityczne, nawiązujące do wielkich tradycyj Marszałka Piłsudskiego, oraz nawołujące do skupienia sił kobiecych, potrzebnych dla obrony kraju, wokoło Naczelnego Wodza Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza.

Kongres uchwalił poza tym utworzenie samodzielnego Komitetu wyborczego kobiet w razie ogłoszenia wyborów parlamentarnych, oraz wobec zbliżających się wyborów samorządowych, a także wniosek o zmianę ordynacji wyborczej.

W związku z wykonaniem uchwał kongresu, Komitet wykonawczy kongresu zainicjował powstanie Naczelnego Komitetu Wyborczego Kobiet, który utworzył się w Warszawie w dniu 27 września r. b.

Zadaniem Komitetu ma być: 1) **zorganizowanie propagandy za udziałem społeczeństwa w wyborach; 2) uzgodnienie i sharmonizowanie akcji kobiecej wyborczej w terenie; 3) ustalenie kandydatur kobiecych; 4) propaganda i obrona kandydatur kobiecych.**

ZAMACH SAMOBÓJCZY

(a) W klatce schodowej przy pl. Mariackim 8 w dniu wczorajszym po południu usiłował otruć się esencją octową Jan Kogut, którego w stanie nieprzytomnym Pogotowie Ratunkowe przewiozło do szpitala. Powód nieznany.

———

Min. Ulrych w Zakopanem

Zakopane, 30. 9. (PAT) Wczoraj rano przybyli do Zakopanego minister komunikacji płk. Ulrych, wiceminister inż. Bobkowski oraz naczelnicy Dobiecki i Szelichowski.

Pan Minister wraz z towarzyszącymi mu osobami zwiedził prace przy rozbudowie dworca kolejowego oraz przebudowie węzła kolejowego zakopiańskiego, następnie będące już na ukończeniu garaże Ligi Popierania Turystyki i budowę kolejki terenowo-linowej na Gubałówkę. Z kolei p. Minister udał się kolejką linową na Kasprowy Wierch, skąd pieszo nowymi ścieżkami zszedł na Kalatówki, gdzie zapoznał się ze stanem robót koło schroniska.

Następnie Minister zbadał stan robót przy budowie nowej drogi na Kalatówki, a później udał się pod skocznie na Krokwi.

Konferencja czterech w Monachium

Sprawa wycofania ochotników włoskich z Hiszpanii — Optymistyczne nastroje w Paryżu — Mussolini podniesie rewindykacje Polski i Węgier

Monachium, 30. 9. (PAT) Wczoraj po południu konferencja trwała 4 godziny. Rozmowy zakończyły się o godz. 20.30, po czym kanclerz Hitler podejmował szefów rządów i ich otoczenie bankietem.

Londyn, 30. 9. (PAT) Jak donosi Ag. Rutera, we włoskich kołach panuje przekonanie, że na konferencji w Monachium prawdopodobnie będzie poruszona również sprawa wycofania włoskich i innych ochotników z Hiszpanii.

Paryż, 30. 9. (PAT) Miarę rozwoju obrad monachijskich w opinii publicznej Francji umacnia się nastrój optymizmu. Pierwsze wiadomości korespondentów francuskich z Monachium utrzymane były w tonie pomyślnym.

„Temps" przechodzi nad żądaniami Węgier i Polski do porządku dziennego.

Nadzwyczajny wysłannik „Paris Soir" Sauerwein informuje z Monachium, że nie ulega wątpliwości, iż w czasie rozmów Mussolini podniesie rewidykacje Polski i Węgier.

Monachium, 30. 9. (PAT) Jak twierdzą w tutejszych kołach politycznych, wymiana zdań czterech mężów stanu doprowadziła już praktycznie do porozumienia w sprawie odstąpienia Niemcom obszaru sudeckiego oraz w sprawie sposobu wykonania tego postanowienia. Jako termin początku przejmowania przez Niemcy obszaru sudeckiego przewidziany jest 1 października, a całkowite przejęcie nastąpić miałoby do 10 października.

Potwierdzenia w tej sprawie nie ma dotychczas ani z półurzędowej, ani też z urzędowej strony.

Monachium, 30. 9. (PAT) W kołach politycznych dają wyraz przekonaniu, że sprawa rewindykacji Polski i Węgier była dziś również przedmiotem obrad konferencji, przy czym uważa się za wysoce prawdopodobne, że mające jeszcze nastąpić dalsze rozmowy poświęcone będą uregulowaniu tej sprawy.

Rzym, 30. 9. (PAT) Tutejsze koła prasowe otrzymały wiadomość telefoniczną z Berlina, że obrady czterech premierów w Monachium zostały zakończone wynikiem pozytywnym.

Monachium, 30. 9. (PAT) Premier brytyjski Chamberlain i francuski Daladier przybyli około godz. 22 do pałacu kanclerskiego, gdzie znajdowali się Mussolini i Hitler. Dalsze rozmowy czterech mężów stanu rozpoczęły się o godz. 22.

Podpisanie układu o odstąpieniu Niemcom obszarów sudeckich

MONACHUM, 30. 9. (PAT) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że w nocy z czwartku na piątek o godzinie 0.30 podpisany został przez kanclerza Hitlera, Mussoliniego, premiera brytyjskiego i premiera francuskiego układ, o warunkach i sposobie odstąpienia obszaru sudecko-niemieckiego.

Rzym, 30. 9. (PAT) „Giornale d'Italia" donosi z Monachium, że osiągnięte porozumienie polega na następujących zasadach:

TERYTORIA SUDECKIE ZOSTANĄ PRZEKAZANE NIEMCOM. TERYTORIA TE ZOSTANĄ PODZIELONE NA 4 STREFY. CZĘŚĆ TYCH STREF ZOSTANIE ZAJĘTA NATYCHMIAT PRZEZ ARMIĘ NIEMIECKĄ W DN. 1 PAŹDZIERNIKA. INNE STREFY BĘDĄ ZAJMOWANE STOPNIOWO POD KONTROLĄ KOMISJI MIĘDZYNARODOWEJ. W KAŻDYM BĄDŹ RAZIE NA DZ. 10 PAŹDZIERNIKA CAŁE TERYTORIUM SUDECKIE ZOSTANIE PRZEKAZANE RZESZY NIEMIECKIEJ.

PODCZAS ZGROMADZENIA WIECZORNEGO BĘDĄ ZBADANE ŻĄDANIA WĘGIERSKIE, POLSKIE I SŁOWACKIE.

Zakończenie Zjazdu działaczy Obozu Zjednoczenia Narodowego

Trwający od trzech dni Zjazd działaczy Obozu Zjednoczenia Narodowego z terenu Okręgu Lwowskiego został w dniu dzisiejszym zakończony.

W czasie trzydniowych obrad uczestnicy Zjazdu w liczbie ponad 110 osób wysłuchali referatów na temat Deklaracji Lutowej, Konstytucji Kwietniowej, stosunków narodowościowych w Małopolsce Wschodniej, propagandy i jej znaczenia, ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, wytycznych akcji propagandowo-wyborczej, ustrojowych podstaw samorządu terytorialnego, zadań samorządu miejskiego, zagadnień robotniczych i młodzieżowych, ordynacji wyborczej do samorządu miejskiego, oraz organizacji Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Referowali poszczególne sprawy pp. wiceprzewodniczący Okręgu Lw. OZN dr Bronisław Wojciechowski, sekretarz Okręgu Lwowskiego OZN mjr. dypl. Ludwik Domoń, dr Joachim Namysł, dr Wacław Świtkowski, starosta powiatowy Leon Zamecznik, Mgr. Kazimierz Malkc, Mgr. Czesław Eckhardt, red. Marian Ostrowski, dyr. Bronisław Wochanka i Adolf Prorok, kierownik Służby Młodych OZN.

Tak referaty, jak i rzeczowa dyskusja, wywiązująca się na ich podstawie, stały na bardzo wysokim poziomie. Na zjeździe panował nastrój podniosły, oraz żywa reakcja zebranych na każde goretsze słowo rzucone czy to w referatach czy w dyskusji. Szczególnie wystąpienia w sprawie sytuacji Polaków w Małopolsce Wschodniej nacechowane były daleko idącą troską o utrzymanie i rozszerzenie polskiego stanu posiadania na tej połaci Rzeczypospolitej.

Zjazd wykazał duże wyrobienie ideowe i znakomite morale jego uczestników. Na zakończenie Zjazdu w dniu dzisiejszym zabrał głos wiceprzewodniczący dr Bron. Wojciechowski, który reasumując wyniki Zjazdu stwierdził, że wypadł on nad wyraz dodatnio. Dr Wojciechowski oświadczył, że może nie tyle dzięki nauce, ile tej atmosferze, która się na Zjeździe wytworzyła, uczestnicy jego ze wzmożoną wiarą i zapałem pójda do ludzi i w ten sposób osiągną cel Zjazdu. W końcu dr Wojciechowski złożył podziękowanie tak organizatorom Zjazdu jak i jego uczestnikom.

Imieniem uczestników Zjazdu przemówił w sposób wzruszający prof. Mazurkiewicz, oświadczając, że geniusz Marszałka Piłsudskiego rzucił między wszystkich Polaków ideę Wielkiej i Potężnej Polski, a my Jego Żołnierze, którzyśmy z Nim o tę Polskę walczyli, stworzyliśmy Obóz Zjednoczenia Narodowego i w imię ideologii Obozu pójdziemy w życie po zwycięstwo wskazane nam przez Marszałka Piłsudskiego. Prof. Mazurkiewicz w zakończeniu swego przemówienia złożył serdeczne podziękowanie wiceprzewodniczącemu Okręgu OZN dr Wojciechowskiemu i sekretarzowi mjr. dypl. Domoniowi za pracę nad organizacją Zjazdu, a Gospodarzom za serdeczną gościnność i opiekę, taką, jaką tylko potrafi dać Żołnierz Rzeczypospolitej.

Trzykrotny okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta Mościckiego i Marszałka Śmigłego-Rydza i Armii Polskiej zakończył Zjazd.

W zakończeniu sprawozdania ze Zjazdu wypada nam poruszyć jedną rzecz: W lwowskim organie wojującej endecji ukazała się równie głupia jak i złośliwa notatka o rozpoczęciu Zjazdu. Organowi temu powinien już raz ktoś wytłumaczyć, że na czele Armii Polskiej stoi Wódz, który jest równocześnie duchowym Wodzem Obozu Zjednoczenia Narodowego. Armia zawsze będzie z Obozem, a Obóz z Armią. Na inauguracji Zjazdu obecny był nie tylko zastępca dowódcy pułku, ale również i sam dowódka pułku, oraz oficerowie garnizonu, z czego endeckie pisemko powinno wyciągnąć dla siebie nauczające wnioski.

Powrót ministra Kościałkowskiego

Warszawa, 30. 9. (PAT) Minister Opieki Społecznej Marian Kościałkowski pwrócił do Warszawy i objął urzędowanie.

JESZCZE SPISZ I ORAWA!

Nie tylko ziemia za Olzą, stanowiąca ongiś starą dzielnicę śląską, tworzy treść pretensyj polskich, opartych o niewzruszone podstawy historyczne i etnograficzne. Na tych samych podstawach opierają się pretensje nasze do ziem sąsiednich, stanowiących południowo-zachodni narożnik Polski, obejmujący Spisz, Orawę i okręg czadecki, obszary polskie, wydane w r. 1920 na łup Czechów, którzy dokonali w ten sposób okrążenia nas od południowego zachodu i południa.

Przyczyna tego niepowodzenia poza rafinowaną polityką czeską, wykorzystującą dogodną dla siebie chwilę, gdy zalew bolszewicki sięgał już po Wisłę, — tkwiła w tym, żeśmy zaniedbali te południowe kresy przed wojną i jakby zapomnieli o stu kilkudziesięciu tysiącach zakarpackich Polaków. Wprawdzie w połowie XIX w. podróżnicy polscy zwracali uwagę na lud polski, zamieszkujący na Spiszu i Orawie i wołali o jego ochronę, głosy ich jednak przebrzmiały bez echa. Niebawem zabrali w tej sprawie głos uczeni czescy: Sembera, Polivka, Pasternek, Niederle i słowaccy: Czambel i Misik i wskazali, że lud, zamieszkujący węgierskie pogranicze Śląska i Galicji, mówi językiem polskim, gwarą tą samą, co nasi górale spod Tatr i Beskidu. Zainteresowali się tym problemem i uczeni polscy a skupiając się koło „Świata Słowiańskiego" wskazywali na ciężkie położenie narodowe zakarpackich Polaków, lecz niestety ogół polski nie zajął się sprawą kresów południowych, gdy równocześnie Czesi prowadzili energiczną propagandę wśród Słowaków, zmierzając do wchłonięcia w przyszłości tego ludu.

Dopiero potężne hasło zjednoczenia narodowego, jakie wyłoniło się z wiru wojny światowej, wywołało powstanie komitetów obrony kresów południowych, zjednoczonych niebawem w „Naczelnym Komitecie Obrony Podhala, Spisza, Orawy i Czadeckiego". Rozpoczęła się gorączkowa praca nad uświadamianiem narodowym górali polskich, poszli w lud emisariusze, rozrzucono tysiące odezw i broszur. W ślad za tymi pionierami polskości weszły w te obszary nasze oddziały wojskowe, a co następnie zaszło, nadto wszystkim jest znane. Rzekomo z rozkazu koalicji nastąpił tragiczny odwrót, a Czesi, opanowawszy Słowaczyznę, podstępnie zagarnęli obszary, zamieszkane przez lud, rdzennie polski, po dawną granicę Śląska i Małopolski.

Państwo polskie domagało się przyłączenia z obszaru, należącego poprzednio do królestwa węgierskiego trzech obszarów, położonych tuż przy granicy węgiersko-śląskiej i węgiersko-galicyjskiej a tworzących integralną część całości ziem polskich:

1. okręgu czadeckiego (półn. część komitatu trenczyńskiego);
2. północnej części komitatu orawskiego;
3. północnej części komitatu spiskiego.

Tereny sporne między Polską a Czechami obejmowały tedy trzy okręgi, do których Polska rościła sobie najbardziej słuszne pretensje na zasadzie w pierwszym rzędzie etnograficznej a po części historycznej: Czadeckie, górna Orawa i północny Spisz.

Okręg Czadecki, nazwany od ośrodka całej okolicy, liczącej 13 wsi górskich, miasteczko Czaca, — tworzy kotlinę, w zlewisku górnego brzegu rzeki Kisucy, otoczona ze wszystkich stron pasmami Beskidów Zachodnich, granicy ze Śląskiem cieszyńskim.

Uczeni czescy, Sembera i Pasternek uważali w tym okręgu za wsie polskie: Maków, Wysoką, Turzówkę, Oleśną, Podwysokie, Staszków, Rakowę, Zakopcze, Świerczynowiec, Czerne, Skalite, Oszczadnicę i Horzelicę. Według spisu ludności z r. 1900 okręg ten liczył 51.000 mieszkańców, wśród nich 47.000 Polaków, zatem 94 proc.! W uwzględnieniu naturalnego przyrostu ludności na przestrzeni lat cyfra ta była znacznie wyższą.

Otóż już przy zarządzeniu plebiscytu koalicja pokrzywdziła Polskę, albowiem pominęła zupełnie okręg Czadecki.

Górna Orawa, stanowiąca zwarte terytorium, zasiedlone przez ludność polską, obejmuje według uczonych czeskich, Sembery i Polivki, 23 wsi z ludnością 62.000, wśród których Polacy stanowili 55 proc.

Z tego obszaru definitywny wyrok Rady Najwyższej Koalicji z dnia 27 lipca 1920 r. przyznał Polsce tylko okrawki, podobnie jak i ze Spisza, liczące razem 27.000 mieszkańców, a zatem obszar zaledwie tak wielki, jak czwarta część zamierzonego plebiscytu terenowego a szósta część terenu spornego; pięć szóstych z ilością przeszło 80.000 ludności polskiej przyznano Czechom.

Na Orawie przyznała koalicja Polsce kilkanaście wsi, sąsiadujących z Podhalem a położonych dokoła miasteczka Jabłonki: Lipicę Dolną i Górną, ka Jabłonki: Lipicę Dolną i Górną, Zubrzycę Dolną i Górną, Bukowinę, Podszkle, Jabłonkę, Orawkę, Piekielnik, Podwilk, Sarnię, Harkabuz, Chyżne, Suchą Górę i Głodówkę. Wsie polskie: Herducha, Mutne, Benedyków, Nowoty, Wesołe, Sichelne, Półgóra, Rabcze i Rabczyce dostały się Czechom!

Historycznie Górna Orawa należała do Polski od zarania jej dziejów aż do XVI w., stanowiąc południowe przedłużenie województwa krakowskiego. Dopiero w drugiej połowie XVI w. przeszła Orawa w ręce węgierskie Turzonów, później Tekelich, którzy z czasem granicę Polski przesunęli na północ aż po grzbiet Beskidów i Babiej Góry. Tak tedy przysługują Polsce nie tylko etnograficzne, ale i historyczne prawa do zasiedlonej przez rdzennie polską ludność górnej Orawy.

Jeszcze gorszym był wyrok koalicji odnośnie do Spisza. Uczony czeski Sembery i słowaccy Misik i Czambela uważają, iż niezawodnych wsi polskich na tym obszarze jest 50! A z tych 50 wsi polskich, uznanych przez uczonych czeskich i słowackich za bezwzględnie polskie, przyznała koalicja Polsce zaledwie 14! — Były nimi: Nowa Białka, Krempach, Dursztyn, Falsztyn, Łapsy Górne, Łapsianka, Trybsy, Frydman, Niedzica-wieś, Niedzica-zamek, Kacwin, Czarna Góra i Jurgów. I znów przyznano Czechom przeważną część obszaru, zajętego przez wsie polskie, z Śmierdzonką, miasteczkiem Starą Wsią Spiską itd.

Plebiscytem objęta była gmina Jaworzyna Spiska, leżąca u stóp Tatr, a gdyby jej mieszkańcy, stanowiący znaczną większość, oświadczyli się byli za Polską, przypadłyby nam najpiękniejsze obszary północnych Tatr, tak znane przez rzesze turystów: dolina Białej Wody i jej boczne odgałęzienia: doliny Kacza, Żabich Stawów, Rówienek, Litworowa, Świstowa itp. Niestety i Jaworzynę Spiską pozostawiła koalicja przy Czechach, również jak Podspady, Zdżar. Ze wszystkich zakładów i źródeł leczniczych (jodowo-bromowy w Półgórze i w Śmierdzonce, siarczany w Pieninach, szczawy alkaliczno-żelaziste w Nowej Lubowli, słynne cieplice wapienne w Drużbakach) ani jeden nie dostał się Polsce. Pozostały przy Czechach i wszystkie bez wyjątku wspaniałe przez Węgrów urządzone letniska po południowej i wschodniej stronie Tatr. Utworzona granica stanowiła twór najzupełniej sztuczny, wbrew zasadom etnograficznym, historycznym i gospodarczym.

Nie tylko tedy stosunki etnograficzne, przyrodnicze i gospodarcze, ale i przeszłość historyczna uzasadniała przynależność Spisza do państwa polskiego. Spisz bowiem był ziemią odwiecznie polską a całe dorzecze Popradu pod względem politycznym i kościelnym należało pierwotnie do ziemi sądeckiej. W ciągu trzy i pół-wiekowej przynależności Spisz tak silnie zrósł się z Polską, że utworzył z nią jedną spoistą całość nie tylko polityczną, ale też gospodarczą i kulturalną. Kultura polska przeniknęła nawskroś spiską ziemię, wyciskając swe wyraźne piętno na języku, charakterze i umysłowości ludu spiskiego oraz na zewnętrznym wyglądzie miast i wsi spiskich, styl bowiem polski przeważa w budowie zamków, pałaców, domów i kościołów.

Przed zamierzonym plebiscytem w wielu wsiach Spisza i Orawy lud górski samorzutnie oświadczył się za Polską a to gorące pragnienie zawieźli na kongres paryski Piotr Borowy z Rabczycy (Orawa) i Wojciech Halczyn z Lendalu (Spisz).

Żywcem pokrajaną została przed laty stara polska ziemia Spisza i Orawy...

a. m.

Sprawozdanie z akcji zbiórkowej

Sekcja Zbaraska przy Zarz. Zw. Oficerów Rezerwy Okręgu Ziem płd.-wsch. we Lwowie składa sprawozdanie z akcji zbiórkowej na odbudowę zamku Ks. Wiśniowieckich w Zbarażu za czas od 1 IX. 1937 do 31 VIII. 1938. Zbiórkę przeprowadzono przez wysłanie delegatów do władz rządowych, samorząd., komunalnych, oraz do poważniejszych instytucyj i osób prywatnych, zbierając podpisy fundatorów na artystycznie wykonanych planszach „Złotej Księgi", jak również kwoty deklarowane przez nich na odbudowę zamku.

W roku sprawozdawczym zebrano 15.137 zł. 80 gr. Z kwoty tej wysłano do Stow. Ofic. Rez. dla odbudowy zamku w Zbarażu z siedzibą w Tarnopolu 9.195 zł. 67 gr. Na koszta sprawienia „Złotej Księgi", koszta związane z podróżami delegatów, propagandę i inne wydatki administr. wyłożono 5.298 zł. 23 gr.. Resztująca kwota 643 zł. 90 gr. pozostaje do dyspozycji Sekcji Zbaraskiej.

Prócz zbranej gotówki uzyskała Sekcja Zbaraska z Zarządu Zjedn. Fabryk Portland Cementu 10.000 kg. cementu, który przekazano na odbudowę zamku. Wykaz imienny fundatorów wpisanych do „Złotej Księgi" umieszczony będzie w mającym się ukazać wydawnictwie „Od ruin ku odbudowie". Wzniesiono mury lewego skrzydła zamku i nakryto dachem. Obecnie odbudowuje się prawe skrzydło.

Składając serdeczne podziękowanie fundatorom oraz JWPanu St. Bizancowi, artyście malarzowi we Lwowie, który wykonał planszę do „Złotej Księgi", apeluje Sekcja Zbaraska ZOR. do społeczeństwa o łaskawe dalsze popieranie akcji odbudowy zamku zbaraskiego.

Listy z Rumunii 2

W BUKARESZCIE

O pierwszym wrażeniu, jakie dane miasto wywiera, decyduje nieraz pierwszy budynek, z jakim podróżny się spotyka: — dworzec kolejowy. Pod tym względem Bukareszt usposabia jak najlepiej. „Gara de Nord" to wielka a lekka budowla, raczej jakby weranda rozpięta nad wagonami, przejrzysta i przewiewna. Inna rzecz, jak wyglądają owe pół-daszki peronów w zimie. Na razie jednak miło jest wysiąść z pociągu wprost na poziomie ulicy, bez schodów i tuneli, przejść parę kroków przez ukwiecony hall i znaleźć się odrazu na równi z trotuarem. Niech nas nie zraża tylko najbliższe otoczenie dworca — dość słabe. Lecz na to trzeba sobie przypomnieć trochę historię miasta.

Nazwa jego wywodzi się od... pastucha Bucura. W połowie XV w. zostaje stolicą — raz książąt wołoskich, raz mołdawskich — zależnie od tego, kto z tych dwóch państewek, z których zrosła się potem Rumunia, drugiego pobił. Owa „stołeczność" wychodziła Bukaresztowi na dobre i na złe. Upiększano go tak, że król Maciej Korwin zwał go w liście do papieża „najozdobniejszym w sztuki", a Włosi w XVI w. wprost „cudownym": meraviglioso. Ale też dlatego łupią go nieprzyjaciele lub.. swoi, ilekroć przyjdzie go oddać w ręce wroga. A Turcy i Węgrzy byli wszak o krok. Do tego przychodzą klęski elementarne: powodzie, pożary, trzęsienia ziemi, zarazy. Jak często zaś się zdarzały, daje pojęcie taki n. p. udany początek w. XIX: 1802 trzęsienie ziemi, 1804 i 1806 pożar, 1812 zaraza: 300 trupów dziennie. Toteż gdy w 1861 r. Bukareszt został stolicą wskrzeszonego państwa, był niemal ruiną. Nowe ciosy zadaje 3-miesięczne bombardowanie w czasie wielkiej wojny, przy czym jednego tylko dnia: 25. IX. 1916 pada 500 zabitych i 1000 rannych. Odbudowując się co raz po zniszczeniach, Bukareszt czynił to długo całkiem chaotycznie. Dopiero rządom obecnego króla, interesującego się urbanistyką, zawdzięcza miasto dzisiejszy rozmach i europejski wygląd. Bawiąc w Bukareszcie 3 razy w ciągu ostatnich 2 lat, mogłem stwierdzać zawsze jego stały rozwój. Burzy się tu całe dzielnice, wytycza nowe bulwary i parki. Zostały jeszcze oczywiście gdzieniegdzie miejsca zastarzałe (jak właśnie koło dworca) lub wprost kompromitujące (cygańskie „mahale", swoiście malownicze, lecz przypominające... pastucha Bucura), ale na ogół Bukareszt w amerykańskim tempie przemienia się na bałkański Paryż. Czy nie zniknie w nim jednak przytem i barwna przeszłość dawnego, orientalnego miasta bojarów?

Mało z niej zachowało się już i dziś — z racji wojen i klęsk wspomnianych. Z 160 świątyń ledwie kilka jest starszych i to raczej w okolicy, jak n. p. klasztor w Snagow z XV w. Na jedynym wzgórzu płaskiego miasta — niegdyś twierdzy — wznosi się ciasna i ciemna cerkiew metropolitalna z XVI w. Obok pałac patriarchy (obecnego premiera) i — zgodnie z reżimem — dość schowany na uboczu Parlament. Resztki malowideł można jeszcze obejrzeć w kaplicy Floerasca i Kościele Stavropoleos — obu z XVII w., wtłoczonym w hałaśliwą, współczesną ulicę. I to byłoby bodaj wszystko. W starszych budowlach widać wpływy weneckie, potem styl „Brancoveanu", zwany tak od rodziny książęcej zasłużonej około rozbudowy. Z kolei wraz z dynastią przyszedł bombastyczny „styl" pruski, widoczny zwłaszcza w dawniejszych gmachach reprezentacyjnych. Swojsko odbijają od niego częste imitacje starych domostw bojarów. Nakoniec dzień dzisiejszy narzucił wszechwładnie architekturę nowoczesną, stosowaną — trzeba przyznać — z wyjątkowym smakiem.

Toteż Bukareszt jest dość niejednolity — i to (co mniej razi) całymi dzielnicami. Przedmieścia willowe bądź ludowe, partie domów bojarskich — każdy w rozległym ogrodzie, wielopiętrowe centra i po królewsku rozrzutne bulwary. Miasto zaś jest

Nad rzeką krwi i ognia

„Niech żyje Polska — ona mnie pomści"

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Cieszyn, 28 września

Nikt z nas nie kładzie się spać w nocy w tym mieście. Nie dlatego, aby przeszkadzały nam w spokojnym wyspaniu się groźne detonacje granatów i szczekotliwe serie karabinów maszynowych! Nie dlatego dalej, abyśmy się obawiali, że jakaś zabłąkana kula może wpaść do naszego pokoju. Po prostu nie sposób jest spać, skoro się wie, że tuż obok, za piętnastoma metrami wody Olzy giną Polacy. Tacy sami jak my. I że nic nie można im pomóc, w żaden sposób ochronić ich młode życia przed zagładą. Więc tylko czuwamy i wsłuchujemy się w ciszę Cieszyna, każdej chwili gotowi do liczenia detonacji. Tak zastaje nas blady świt. Wtedy gdy na Zaolziu kończy się walka, możemy iść spać.

Nie ma żadnej przesady, nie ma fantazji w tym wszystkim co piszemy o Śląsku Zaolzańskim. Z dnia na dzień, z godziny na godzinę mnożą się wypadki brutalnego, straszliwego w swej bezmyślności i okrucieństwie terroru. Najpierw ostrze tych prześladowań było skierowane przeciwko mężczyznom. Dzisiaj albo zostali przemocą wcieleni do armii czeskiej, albo uciekli do Polski. Małe nieliczne grupki ukrywają się po lasach i co nocy poprzez zasieki i karabiny maszynowe żandarmów, usiłują przedrzeć się do Polski. Teraz więc cała nienawiść czeskich żandarmów obróciła się przeciwko kobietom i dzieciom. Ileż ofiar muszą ponosić Polki z Zaolzia. Ileż męstwa, aby wytrzymać surowe badania i śledztwo rozjuszonych żandarmów, aby nie „wysypać" najbliższych, czy też nie dać żandarmom możliwości wpadnięcia na ślad Polaków, walczących z bronią w ręku przeciwko czeskiej przemocy. Żandarmi mają niebywałego sojusznika za sobą — głód.

Zza Olzy napływają tutaj do nas wiadomości o głodzie, który panuje wśród Polaków. Nie dokończono robót polnych, nie wykopano kartofli i jarzyn. Mężczyźni są albo w wojsku, albo w Polsce. Nie ma więc źródeł dodatkowych zarobków. W sklepach wiejskich, jak i miejskich Zaolzia nie ma zupełnie zapasów żywności. Wszystko to co było, zostało wykupione przez Czechów, a Polakom w ogóle nie sprzedawano artykułów spożywczych. — Najpierw Czesi, a potem dopiero wy — mówili sprzedawcy w „konsumach" wiejskich i miejskich. Rodziny polskie cierpią więc głód, ich zapasy żywności wystarczą zaledwie na kilka dni. Co będzie potem — niewiadomo.

Brutalna pięść żandarmerii czeskiej nie ominęła również młodzieży. Nie tak dawno przecież, w nocy z piątku na sobotę, zaaresztowano w okolicach Karwiny kilkudziesięciu Polaków w wieku od 14 do 18 lat pod zarzutem przemytu broni. Na posterunku żandarmerii bito ich i maltretowano przez kilka godzin, chcąc wymusić zeznania. Nic nie powiedzieli, nic przecież o zarzucanej im „zbrodni" nie wiedzieli. Wczoraj znowu z Karwiny przyszła wieść o aresztowaniu dwóch wybitnych działaczy harcerstwa pod tym samym zarzutem.

A równocześnie mnożą się wypadki napadów na bezbronnych Polaków. Przychodzą wieści o strzałach z tyłu, strzałach w nocy przez okno do śpiących. To „Narodni garda" likwiduje w ten sposób swoje porachunki polityczne. W walkach o polskość Śląska Zaolzańskiego specjalną kartę zapisała sobie ta organizacja. Przed paru dniami na drogach Zaolzia widziałem tych „dzielnych" gwardzistów w obszarpanych ubraniach, z czerwoną opaską na lewym ramieniu, obwieszonych pasem z ładownicami, dzierżących groźnie karabin w ręku. Prowadzili kilku małych chłopaczków drogą wiodącą do Frysztatu. Czesi nie robili doprawdy wrażenia zwycięzców. Ileż zawziętości i uporu natomiast malowało się na twarzach tych Polaków, którzy obrócili pośpiesznie ku nam twarze słysząc, iż mówimy po polsku.

„Narodni garda" to pretorianie sławetnej republiki. To oni, Sokoli, ci sami, którzy tak chętnie na rozmaitych zjazdach głosili „pobratymstwo" z Polakami, to członkowie robotniczych Zw. sportowych, pozostających pod wpływem partii komunistycznej. W momencie wycofania policji z pogranicza, władzę po wsiach oddano w ręce rzezimieszkom z „Narodni garda", którzy już dawno zapowiadali, że przyjdzie dzień, kiedy dostaną broń, a wtedy popamiętają o nich Polaczkowie. Przyrzeczenia dotrzymali — niewiadomo tylko na jak długo władza jest w ich rękach. Bronią więc na razie tej republiki, która im dała karabiny i władzę, bronią ją strzałami z zasadzek, wybijaniem zębów opornym, prześladowaniem kobiet, których mężowie i bracia uciekli do Polski.

Nie pomagają jednak brutalne tortury żandarmów, ani strzały czerwonych gwardzistów. Bo to, co noc w najrozmaitszych miejscowościach Zaolzia dochodzi do walki. Zrozpaczona ludność rzuca się z gołymi rękoma na czeskich prześladowców. Obezwładnia ich, odbiera broń i walczy dalej. Co noc rujnowane są posterunki żandarmerii, domy czeskiej „Matice", uszkadzane są mosty i drogi, niszczone przewody telefoniczne. Co noc ginie kilkunastu żandarmów, przepadają bez wieści żołnierze, a poprzez całe Zaolzie idzie wieść, że płomieniem walki ogarnięty został cały kraj, że już niedługo będzie dzień wolności, dzień wesela.

Wczoraj zakończył — czasowo co prawda — swój żywot „Dziennik Polski", wychodzący w czeskim Cieszynie. Organ Polaków Zaolzańskich konfiskowany codziennie przez cenzurę czeską, opierał się jak mógł swoim prześladowcom. Wreszcie zawiesił na czas jakiś swoją działalność. Prewencyjna cenzura, brak wiadomości z Polski, szykany i prześladowania kazały redakcji „Dziennika Polskiego" ogłosić list do czytelników, w którym pisze, iż świadomość, że za Polakami Zaolzia stoi potężna Rzeczpospolita, dodawać winna im hartu i każe wytrzymać ciężkie chwile. Dzień wyzwolenia jest bliski. Trzeba tylko umieć wytrzymać.

Ale gdyby nawet nie było tego apelu, gdyby nawet „Dziennik Polski" został z dnia na dzień zamknięty, a wszystkich Polaków i ich rodziny osadzono w obozach koncentracyjnych, czy używano — tak jak to się czyni — do kopania okopów w Sudetach — to i tak duch ożywiający tamtejsze społeczeństwo polskie nie byłby zgnieciony. Nie ma bowiem siły, któraby mogła zgnieść wspaniałość ducha polskiego. Któż inny potrafiłby, leżąc na bruku bogumińskiej ulicy i umierając od kul czeskich żandarmów, „niech żyje Polska — ona mnie pomści" — wołać jak nie Polak. Czyż mogą przegrać walkę ludzie tacy, jak ten, który zginął od kul żandarmów w Boguminie?

J. RADZIMIŃSKI

Cyfry druzgocącym dowodem

polskości Zaolzia

Ukazała się ostatnio z druku mapa narodowościowa Śląska Zaolzańskiego w opracowaniu dra Jerzego Machlejda. Mapa ta, przedstawiająca wszystkie gminy Zaolzia wraz z ich ludnością polską, czeską i niemiecka w procentowym zestawieniu, stwierdza, jak w **jaskrawy sposób pogwałcona została zasada etnograficznej przynależności tej ziemi piastowskiej**, w olbrzymim procencie zamieszkanej przez **ludność polską.**

Niechaj mówią cyfry!...

Otóż u samej północnej granicy Śląska Zaolzańskiego, którą prowadzi linia kolejowa z Zebrzydowic do Bogumina, dzisiejsza stacja graniczna czeska **Piotrowice** (Petrovice) wykazuje 89.2 proc. ludności polskiej, gdy czeska przedstawia zaledwie 2.6 proc. Wysunięta na północ od Piotrowic wieś **Pierśna** (Prstna) jest w 97.5 proc. polską, a dalej ku zachodowi położona **na Lutynia Niemiecka** wykazuje P(olaków) 89.6 proc., C(zechów) zaledwie 1.2 proc, resztę tworzą Niemcy. Graniczny obszar na zachodzie północnym Ziemi Nadolzańskiej tworzy **Bogumin** z ludnością: P. — 38.2 proc., C. 7.3 proc., N(iemcy) 54.5 proc.

Na tym północno **zachodnim** zakątku obok Bogumina **wszystkie gminy** wykazują poważną **większość ludności** polskiej ponad czeską. **I tak Lutynia Polska : P. — 95.5, C. — 3.7, N. — 0.8, Skrzeczon: P. — 74.9, C. — 10.9, N. 14.1, Zablocie: P. — 53.5. C. 35.5, Poręba: P. — 59.5, C. — 38.9. Rychwałd: P. — 49.4, C. — 47.9.**

Wśród tych przygniatających cyfr polskich obszarów północnych Ziemi Zaolzańskiej jedyną wyspę czeską tworzą **Dziećmorowice**, gdzie **P. — 21.8** proc., C. 77.1 proc.

Na południe od tego polskiego, zwartego wału ludności polskiej gminy wykazują olbrzymi procent ludności polskiej, zatem leżące obok **Piotrowic** nad biegiem Olzy **Marklowice:** P. — 99.5 proc., ludność czeska wykazuje w tej gminie zaledwie 0.8 proc., na południe od Piotrowic **Stare Miasto:** P. — 93.5 proc., **Frysztat:** P. — 69.5, C. — 5.2, **Raj:** — P. 97.3, C. — 0.5 proc., **Karwina:** P. — 82.5 proc., C. 5.2 proc., **Orłowa:** P. — 34.2 proc., C. — 58.5 proc., **Dąbrowa:** P. — 62.8 proc., C. — 34.7 proc. Na wschód od Karwiny **Darków:** P. — 96.5 proc.

Nowa, na południe leżąca potężna smuga ludności polskiej od Olzy w kierunku zachodnim:

Łąki: P. — 97.9 proc., C. — 1 proc., **Stonawa:** P. — 99 proc., C. — 0.4 proc., położone na południu **Olbrachcice:** P. — 99.5 proc., C. —, z trzech gmin **Sucha** procent przypada na **Górną:** P. — 96.1, **Dolną:** P. — 58.9, **Średnią:** P. — 55.3.

Poniżej od Olzy w kierunku zachodnim:

Kocobędź: P. — 95.1 proc., C. — 1.5 proc., **Stanisłowice:** P. — 99.1 proc.,

(Dalszy ciąg na stronie 10-tej.)

wprost za obszerne, równe Paryżowi, choć ludność nie sięga miliona. Jest przytem tak płaskie, że objąć je można wzrokiem najlepiej z jednego z licznych drapaczy chmur, n. p. z dachu magazynów „La Fayette" — kopii paryskich. Widać wtedy, ile miejsca poświęcono parkom, z których najpiękniejszy Cismigiu zajmuje 14, a Park Karola I — 34 hektarów. Do tego przychodzą zieleńce, aż 21 cmentarzy i bardzo liczne skwery. Brak większej rzeki (mała rzeczka tutejsza zwie się prawie z polska: Dębowica) zastępują okoliczne stawy, luksusowe baseny i liczne fontanny (których ubóstwo w Polsce tak razi w porównaniu z południowymi krajami). W przeciwieństwie do tych rozległości główna ulica Calea Victoriei — dawny szlak mołdawski, nazwany tak od pochodu zwycięskich wojsk w 1878 r. — jest dość wąska, mimo iż stoi w niej, zresztą banalny pałac królewski, wtłoczony między różne gmachy publiczne. Zato jej przedłużenie: bulwar Kiselef — to najpiękniejsza arteria stolicy, pełna zieleni, **pomników i pałaców.** Stoi też na nim Łuk Tryumfalny — znów imitacja Paryża.

Owo naśladownictwo jest dość charakterystyczne dla Bukaresztu. Jest to miasto efektowne i — powiedziałbym — zewnętrzne. W wspaniałych sklepach widać nie to co Rumunia produkuje, tylko to co sprowadza z zagranicy: luksus. Przodują w nim kobiety — bardzo piękne, i jeszcze piękniej umalowane. Jak wiele stolic, Bukareszt chce stać się wartością sam dla siebie — bez ścisłego związku z krajem: reprezentacyjną (lecz nie reprezentatywną) metropolią. Jednak jeszsze nie oderwał się od całkowicie. Na wspaniałych ulicach widać czasem charakterystyczne obrazki: między tłumem aerodynamicznych limuzyn wóz chłopski zaprzężony w białe woły o długich, pokrętnych rogach rasy czarnomorskiej, ogłupiałe na asfalcie; — obok królewskiego parku płującą dymem kolejkę zwożącą... nawóz; — przed blokami z betonu, szkła i metalu koczującą barwną rodzinę Cyganów... Przeszłość czy — Wschód?

Dlatego by objąć wzrokiem cały Bukareszt trzeba wyjechać poza miasto, do „Parcul Regele Carol I", skąd z przed terasy Muzeum Wojskowego, na której pochowano rumuńskiego Nieznanego Żołnierza, roztacza się widok na leżącą w dole stolicę. Wokoło ustawiono dobyte z ziemi płaskorzeźby Rzymian z wyobrażeniem pierwszych mieszkańców kraju: Daków, jednych i drugich — protoplastów dzisiejszej Rumunii. Niżej na jeziorze zbudowano meczet: symbol Wschodu, który tak długo ciążył nad tym krajem, nawet po orężnym wyzwoleniu, ale potraktowany znów raczej zewnętrznie, jako — ornament. Dalej zaś efektowną, łamaną linią rysuje się nowoczesne miasto... W tym obrazie różnych czasów i dążności jakiż sprzeczny je czynnik? Od antycznych rzeźb wzrok biegnie ku półksiężycowi i kosmopolitycznej architektonice — by spocząć na skromnej, bezimiennej płycie nieznanego, zbiorowego narodowego Bohatera...

(Ciąg dalszy nastąpi)

JÓZEF MAYER

DZIEŃ GOSPODARCZY

Ożywienie w polskim przemyśle

Wysoki stan produkcji przemysłowej w Polsce utrzymany został w sierpniu b. r. wskutek dobrego zatrudnienia przemysłu inwestycyjnego, oraz sezonowego wzrostu uruchomienia fabryk w niektórych działach wytwórczości konstrukcyjnej. Zwyżka produkcji wystąpiła ostatnio w hutnictwie żelaznym, oraz przemyśle metalowo - maszynowym, na co wpłynął w pewnej mierze większy ruch w budownictwie. Korzystnie pracował również przemysł mineralny.

Eksport materiałów drzewnych został utrzymany na wysokim poziomie. Zatrudnienie tartaków jednak było słabsze ze względów sezonowych. Przemysł chemiczny należy w dalszym ciągu do najlepiej zatrudnionych gałęzi przemysłowych. Do zwiększonej produkcji przystąpił również przemysł skórzany. W przemyśle spożywczym panowało większe ożywienie zwłaszcza w młynach. Wydobycie węgla i ropy naftowej było nieco mniejsze, niż w lipcu przy wzrastającym zapotrzebowaniu węgla na rynku wewnętrznym. Na rynku artykułów rolniczych niekorzystne ceny zbóż nie doznały poprawy i utrzymały się powyżej parytetu światowego, który w sierpniu doznał dalszej zniżki. Utrzymał się natomiast eksport zwierząt i przetworów mięsnych. Ogólne obroty towarów z zagranicą były mniejsze.

Położenie na rynku pieniężnym nacechowane było wzrostem wkładów oraz większym zapotrzebowaniem kredytowym. Przyrost wystąpił w instytucjach oszczędnościowych. Zwiększony popyt na kredyt spowodowany był zapotrzebowaniem kredytów sezonowych przez rolnictwo, oraz żywym ruchem inwestycyjnym. Na rynku lokacyjnym utrzymywała się w pierwszej połowie sierpnia zwyżka kursów.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 30 września.

Dewizy: Belgia 89.83, Berlin 212.01, Gdańsk 99.75, Amsterdam 289.36, Kopenhaga 114.45, Londyn 25.62, N. Jork 531 3/4, kabel 532, Oslo 128.77, Paryż 14.41, Praga nie notowana, Sztokholm 132.36, Zurych 120.75, Włochy 27.98, Helsingfors 11.32, Montreal 527 1/4, Tel Aviv 25.62.

Waluty: Belgi belg. 89.80, dolary ameryk. 530, dol. kanad. 525 1/2, flor. hol. 289.10, franki franc. 14.39, fr. szwajc. 120.55, funty ang. 25.60, guld. gd. 99.75, korony duńskie 114.20, kor. norw. 128.45, kor. szwedz. 132.05, liry wł. 18.10, marki fińskie 11.00, Tel Aviv 24.30, marki niem. srebr. 80.77.

Papiery procentowe: wewnętrzna 65 1/4, 3 inwest. 1 em. 83, serie 93, 2 em. 84, serie 94, 5 konwersyjna 68.50, 5 kolejowa 67, premj. dolarowa 42 1/2 — 42, 4 konsolidac. 66—65 1/2, ost. dr.

Akcje: Bank Polski 126, im. 125, Bank Zach. 138, Cukier 38, Węgiel 35 1/4 — 35, Lilpop 89 — 89.50 — 88, Modrzejów 19.25, Ostrowiec 64, Starachowice 43 1/2 — 43 3/4 — 43, Żyrardów 61 1/2 — 60 1/2, Haberbusch 54 — 53 1/2.

Tend. mocna z wyraźną tend. zwyżkową.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 30 września. N. Jork 482 5/8, Paryż 178.50, Mediolan 91.75, Berlin 28.47 1/2, Zurych 21.18 1/2, Amsterdam 889, Oslo 19.90 1/8, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39, Berlin 12.05.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 30 września. N. Jork 37.04, Londyn 178.50, Mediolan 195.00, Belgia 627, Zurych 843, Berlin 14.95.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych. 30 września. N. Jork 439 1/2, Londyn 21.20, Paryż 11.87 1/2, Mediolan 23.25, Belgia 74.00, Amsterdam 239.25, Oslo 106.50, Kopenhaga 94.65, Sztokholm 109.40, Berlin 176.50.

LWÓW — GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 30 września.

Pszenica obrót 1049 ton, tend. chwiejna, żyto 600, tend. chwiejna, jęczmień 161, tend. spokojna, owies 79, tend. spokojna.

Obrót ogólny 5508 ton.

Ceny bez zmian z wyjątkiem owsa I. A. o cięż. gat. 445 G/L 15—15.25 i owsa I. 16—16.25.

Amerykańskie giełdy nie zostaną zamknięte

Minister finansów U. S. A. Morgenthau oświadczył przedstawicielom prasy, iż decyzja w sprawie zamknięcia gield w U. S. A. mogłaby zostać powzięta tylko w wypadku, gdyby Stany Zjednoczone miały wziąć udział w wojnie. Jednocześnie Morgenthau nadmienił, iż konferował z radcą ambasady brytyjskiej w Waszyngtonie Malletem na temat funkcjonowania trójporozumienia walutowego Francji, Anglii i U. S. A. Żadnych szczegółów z tej konferencji nie chciał jednak Morgenthau ujawnić.

Wołyń forsuje uprawę lnu i konopi

Przez całą pierwszą połowę września odbywał się w Serniczkach pow. horochowskiego kurs lniarsko - konopny, zorganizowany przez wołyński oddział Towarzystwa Lniarskiego i Wołyńską Izbę Rolniczą. Uczestnicy kursu będą mogli pracować dla podniesienia uprawy i wyprawy krajowych roślin włóknistych w terenie, co przyczynić się winno do stworzenia tak bardzo w obecnych czasach potrzebnej samowystarczalności i w dziedzinie włókiennictwa w Polsce.

PRZYGOTOWANIA DO WIELKIEGO SEJMU DROBNEGO ROLNICTWA

Jak się dowiadujemy, Centralne Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych poczyniło zarówno w centrali, jak i w terenie ostatnie przygotowania do wielkiego sejmu drobnego rolnictwa, jaki ma się odbyć w październiku b. r. w Warszawie.

NOWA FABRYKA CELULOZY

W stały, niemal systematyczny sposób dążymy do uniezależnienia się od importu celulozy. W roku ub. n. p. przywieźliśmy jeszcze do kraju celulozy za 8.900.000 zł. W tych dążeniach ograniczenia i całkowitego wyeliminowania przywozu celulozy, pomoże wydatnie nowopowstała fabryka koło Grodna.

ZE SPORTU

FILM OLIMPIJSKI WE LWOWIE

Okręgowy Urząd WF. i PW. zaleca film sportowy „Olimpiada", wyświetlany w kinoteatrze „Roxy", ul. Kętrzyńskiego 56. Ze względów propagandowych i wyszkoleniowych film ten stoi na wysokim poziomie i w zupełności zasługuje na obejrzenie przez wszystkich sportowców zrzeszonych w naszych Związkach sportowych. Dyrekcja kinoteatru „Roxy" udzieliła na ten cel daleko idących zniżek, a to przy wejściu grupowym od 10 osób i więcej po 55 gr. na najlepsze miejsca. Zainteresowane grupy z klubów i Związków sportowych winny przy zakupie biletów okazać pismo danego klubu czy Związku.

POLSKA — NIEMCY W BOKSIE

Propozycja Polskiego Zw. Bokserskiego co do zmiany terminu meczu Polska—Niemcy wyznaczonego na dzień 6 listopada br. została przyjęta przez Związek Niemiecki, wobec czego spotkanie to dojdzie do skutku 13 listopada.

Związek Niemiecki zmienił zarazem miejsce spotkania. Początkowo mecz odbyć się miał w Kolonii, obecnie wyznaczono Wrocław.

Ze srebrnego ekranu

„Listy z pola bitwy".

(„CASINO")

Nie jest to film wojenny, jakby tego należało oczekiwać po jego tytule. Amerykanie pokazali tu, że i oni potrafią jak chcą, zrobić subtelny film psychologiczny. Problem niezwykły i prosty zarazem rozwiązano z dużą finezją. Podziwiać się musi inteligentną grę Margaret Sullavan, ale już najwyższą sztuką jest kreacja James'a Stewarta. Jego naiwny i uroczy chłopiec z Texasu ociera się o śmieszność, ale o wzruszającą śmieszność. I tak właśnie miało być. **(O.)**

„Pieśniarz Jej Wysokości".

(„CHIMERA")

Zawsze z prawdziwą rozkoszą słucha się aksamitnego głosu Beniamina Gigli. W „Pieśniarzu Jej Wysokości" Gigli śpiewa cały szereg lekkich włoskich piosenek, których zawsze jeszcze ma się za mało. Treść filmu interesująca, bawi kilkoma pomysłowymi epizodami. Młodziutka Geraldina Katt gra bardzo dobrze, rusza się z wdziękiem, ale rodzaj jej talentu predestynuje ją raczej do ról tragicznych. I tam chyba leży jej przyszłość. **(O.)**

„Profesor Wilczur".

(„PALACE")

Niegdyś „Znachor" cieszył się olbrzymią kasowością. Dwa i trzy miesiące utrzymywał się na jednym ekranie i wzruszał widzów ponurymi losami prześladowanego dobroczyńcy ludzkości. Zrobił bezprzykładną kasę. A więc dalejże, dawać publiczności drugiego „Znachora". Bo „Profesor Wilczur" jest jego nie tyle dalszym ciągiem, co drugim wydaniem. Te same konflikty, te same osoby, ta sama chatka za wsią. Obowiązkowe błyskawice podczas operacji też są. Szkoda tylu pierwszorzędnych aktorów. **(O)**

WYSTAWA OBRAZÓW

W TOW. PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH

Jest to wystawa czworga artystów: Stan. Jakubowskiego, grafika z Krakowa, który wystąpił z kolekcją zbiorową, — Janiny Nowotnowej, Marii Opolskiej i Norberta Strassberga, również wystawiającego zbiorowo.

Pierwszą zaletą wystawy jest jej staranność, a wartością, jej dobry poziom.

W sali pierwszej zróżnicowano grafikę **Stanisława Jakubowskiego** pod względem warsztatu technicznego, co jest wielkim ułatwieniem dla zwiedzającej publiczności, która najczęściej nie orientuje się w skomplikowanych technikach i gatunkach graficznych, — i rzadko umie odróżnić drzeworyt od miedziorytu i litografii. A Jakubowski używa wprost sobie na rozmaitości warsztatów. Drzeworyt jednobarwny i kolorowy, miedzioryt rylcem, suchoryt, akwaforta (kwasoryt), vernis mou, akwatinta, i.., emalia, oto bogaty warsztat graficzny tego artysty.

Ale Jakubowski, jak każdy artysta, nie zawsze jest równy, — a zwłaszcza w nie każdej technice czuje się dobrze. I tak, drzeworyt, ze swym trudnym do opanowania materiałem, zmusza artystę do syntezy kompozycyjnej i przeobrażania rzeczywistego obrazu na artystyczną formę, — i Jakubowski w drzeworycie jest najszczerszym artystą. „Wolny ptak", w którym ryt idzie za formą, wzgląd. swym sposobem kształtowania formę buduje. „Świerki", robione podwójną fakturą: dłutem prostym i wielokrotnym, — „Retra rekonstrukcja świątyni" i „Szklana Góra", drzeworyt romantyczny, robiony koronkową techniką na pierwszym planie, celem wydobycia efektu drugoplanowej świetlistej bryły szklanej góry, — to szereg artystycznych dzieł drzeworytniczych. W miedziorycie natomiast dał artysta przeważnie wdzięczne miniaturki jak Wawel, Kurza stopka i in. W suchorycie najlepsze jest „Grodzisko".

Akwatinty „Nad morzem", „Chata", „Kościółek św. Feliksa i Adaukta na Wawelu" są malarskie, jak przystało akwatintom i subtelnie lawowane kolorem.

Z pośród emalii, technicznie dobrych, — artystyczne są tylko niektóre, a mianowicie „Madonna", archaizowana w formie i patynowana w kolorze, bardzo piękna; — mała impresyjka, „Ave Maria" i „Madonna w starej kapliczce". Inne są mniej lub więcej obojętne. Ogólnie jednak biorąc, graficzna twórczość Jakubowskiego stoi na wysokim poziomie; jest to grafik poważny, o dużym dorobku artystycznym.

Janina Nowotnowa wróciła do ulubionego przez siebie malarstwa, z czarno - białej dziedziny grafiki. Wystawiła kwiaty, malowane soczyście i iluzyjnie, zwłaszcza b. malarskie „Bratki", — oraz szereg pejzaży impresyjnych. Najlepsze z nich, to pejzaże pod l. 90, oraz 91, robione szpachlą w wyrazistej fakturze.

Maria Opolska, jak zwykle: mało maluje, ale świetnie. Nie znaczy to wcale, iżby musiała malować tak mało, ażeby malować dobrze; widocznie warunki nie pozwalają tej doskonałej artystce na rozwinięcie żywszej twórczości.

„Chrystus naucza", rysunek malarski, tworzący formy sugestywne, nieco kubizowane, przy tym niemal jednobarwny, ożywiony tylko jedną płomienną plamą światła w głębi, linealnie dynamiczny i potężny w wyrazie, — i „Chryzantemy", interpretowane swoiście, — oto cała wystawa M. Opolskiej. Bo „kwiaty" są tylko takim sobie szkicem.

Twórczość **Norberta Strassberga** jest żywa, pulsująca niepokojem artystycznym i doświadczalna; słowem: młodzieńcza. Niemniej przecież już indywidualna. Najdawniejsze prace, utrzymane w rysunkowej, finezyjnej, klasyczno - romantycznej manierze, będącej wpływem Stan. Szukalskiego, — przeobrażają się zwolna, pod wpływem praw kubizmu, w t. zw. ekspresjonizm.

I istotnie, ekspresja takich obrazów, jak „Żyd", „Mężczyzna w zielonej czapce", „Włóczęga", „Hilel", „Koncert", „Dziad i baba", — jest szczególnie mocna.

Trzecią fazą artysty jest poświęcenie linearnego i światłocieniowego rysunku dla czystej malarskości, pozbawionej konturu i operującej plamą i światłem. Takimi malarskimi pracami są: „Hiszpanie", „Dziewczę z Tahiti" i „Żyd". N. Strassberg nie tak prędko ustali się w kierunku swej twórczości; łączy bowiem w sobie najskrajniejsze kontrasty, jak n. p. już raz wyżej wymieniony klasycyzm w technice fakturalnej, t. j. gładką powierzchnię, — kubistyczną formę i ekspresjonistyczną kompozycję i tematykę. Dodajmy do tego nowy okres czysto malarski, a będziemy mieli twórczość bardzo bogatą, ale płynną i dopiero będącą w drodze do własnego wyrazu, który już przebłyskuje z wielu wręcz świetnych prac artysty.

Janina Kilian Stanisławska

Wiadomości BIEŻĄCE

1 Października — **Sobota**

Remigiusza

Jutro: NMP. Róż.

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świat rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO: Prezydium Okręgu Lwowskiego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

Prezydium Okręgu przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10—12-tej przed poł. Tel. Prezydium nr. 110-45, tel. Sekretariatu nr. 111-24.

Obwód Lwów-północ, do którego należą dzielnice: II, III, VII, VIII i IX, mieści się w lokalu przy ul. Leona Sapiehy 4, I p.

Biura czynne codziennie od godziny 9—13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudnia, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—12-tej i od 17—19.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI, mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I p.

Biura czynne codziennie od godz. 17—19-ej z wyjątkiem soboty popołudnia, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296-81.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Rutowskiego l. 8. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

TEATR WIELKI:

Sobota, 30. IX. o 8 „Gałązka rozmarynu".

Niedziela, 2. X. o 4 „Jan", o 8 „Gałązka rozmarynu".

Poniedziałek, 3. X. o 8 „Gałązka rozmarynu".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Od 11. VII. teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

ADRIA: Trójka hultajska i Orkiestra lokatorów.
APOLLO: Lokaj jaśnie pani.
ATLANTIC: Przygody Robin Hooda.
BAŁTYK: Groźny Bill.
CASINO: Listy z pola bitwy.
CHIMERA: Pieśniarz Jej Wysokości.
EUROPA: Paweł i Gaweł.
GLORIA: Kid Galahad i RW-6 nie wylądował.
GRAŻYNA: Wrzos oraz dodatki.
KOPERNIK: Druga młodość.
MARYSIEŃKA: Mateczka.
METRO: Życie ulicy.
torów.
MIRAŻ: Królowa Wiktoria.
MUZA: Motyl hiszpański.
PALACE: Profesor Wilczur.
PAX: Kariera i Bezdomni.
RAJ: Kościuszko pod Racławicami.
RIALTO: Romans szulera.
ROXY: Olimpiada.
STYLOWY: Zbłądziłem i rewia.
ŚWIT: Otchłań grozy i Mecz Louis Schmelling.
TON: Droga w nieznane i Córka Szanghaju.
UCIECHA: Yoshiwara — oraz rewia.

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5: „Wojna Światowa" z lat 1914—1918.

Ukraińcy wobec wyborów

Jak powszechnie wiadomo, p. Dmytro Palijew, ukraiński kandydat na „führera", prowidnyk „Frontu Nacionalnoji Jednosty", wezwał w swoim czasie ukraińskie społeczeństwo, by w zbliżających się wyborach ograniczyło się jedynie do bronienia swoich praw wyborczych bez głosowania. Ponieważ Undo nie wierzy w misję p. Palijewa i nie chce poddać się jego komendzie politycznej, więc organ p. Palijewa „Ukraińskie Wisty" zamieścił w nr. wczorajszym artykuł wstępny, w którym w formie bardzo niesmacznej i bardzo ordynarnej napada na Undo i jego przywódców za udział w wyborach.

* * *

W dniu 29 b. m. wróciła z Warszawy delegacja Undo, którą przyjął p. prem. Sławoj - Składkowski. W skład delegacji wchodzili pp.: b. wicemarsz. Mudryj, b. sen. Pawlikowski i Wołoszyn. Centralny komitet Undo postanowił wziąć udział w wyborach. Przeciwko temu wyłoniła się opozycja, grupująca się wokół „Diła".

Prawdopodobnie będą kondydować z ramienia Undo pp.: Tyktor, Woluch, Wełykanowych, Celewycz, Mudryj, Baran, Pełenskyj, dr Łysiak, mgr. Nawrockij, dr Witwickij, Alojzy Tarnawskij, Hładyszowskij, dr Bilak, dr Mykołajczuk i dr Wolańczuk.

Jako kandydatów na senatorów wymienia się pp.: Łuckiego, Pawlikowskiego, znanego poetę, prof. Uniw. Jag. Bohdana Łepkiego, Zahajkiewicza, Decykiewicza i Bryka

Legion Wołyński gotów do marszu

Wołyń domaga się natychmiastowego zajęcia Śląska Zaolzańskiego

We wszystkich miastach i miasteczkach Wołynia odbywają się tłumne wiece manifestacyjne, protestujące przeciw gwałtom czeskim na Śląsku Zaolzańskim i domagające się w uchwalanych rezolucjach natychmiastowego powrotu zagrabionej ziemi Piastowskiej do Macierzy.

Liczba ochotników, zgłaszających się do formowanego Legionu Wołyńskiego osiągnęła w pierwszych godzinach rejestracji kilkanaście tysięcy osób.

Inicjatywę rzuciło miasto wojewódzkie **Łuck**. Za Łuckiem, które po raz pierwszy widziało tak potężną manifestację woli polskiej — poszły wszystkie miasta i osiedla i tak:

W **Ołyce** oraz sąsiednich koloniach Derna i Peretok manifestanci ślubowali gotowość złożenia daniny krwi i majątku dla chwały i potęgi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 25 b. m. w **Równem** w manifestacji wzięło udział ponad 10 tysięcy obywateli. Przy niemilknących okrzykach: „na Czechów", „do broni", „Wodzu rozkazuj", uchwalono rezolucję domagającą się natychmiastowego zajęcia Zaolzia. Po rozwiązaniu wiecu rozpoczął się masowy napływ ochotników do Legionu Wołyńskiego. Wysłano również depeszę do Marszałka Śmigłego - Rydza, treści następującej:

„Wodzu Naczelny! Społeczeństwo rówieńskie oddaje się całkowicie do Twej dyspozycji. W dziejowej dla Polski chwili prosimy Cię, rozkazuj, a rozkaz, choćby najtrudniejszy wykonamy! Nie ma ofiary, której nie ponieślibyśmy dla oswobodzenia Braci zza Olzy".

W **Lubomlu** i w szeregu gmin powiatu lubomelskiego, jak w Ostrówkach, Rymaczach, po wysłuchaniu przemówień uchwalono rezolucję, domagającą się powrotu Śląska Zaolzańskiego do Rzplitej.

W **Dubnie** odbył się wiec zorganizowany przez O. Z. N. Po przemówieniach i uchwaleniu odpowiedniej rezolucji, zebrani w ilości ponad trzy tysiące osób, udali się pochodem do dowódcy garnizonu z przewodniczącym O. Z. N. inż. Kowalewskim na czele, który złożył rezolucję z prośbą o przesłanie jej Panu Marszałkowi Rydzowi-Śmigłemu.

W **Trościańcu** i dziewięciu koloniach odbyły się masowe zebrania, na których ślubowano obronę z bronią w ręku gnębionych rodaków za Olzą.

Zebrani wysłali rezolucję Szefowi O. Z. N. p. gen. Skwarczyńskiemu z prośbą o doręczenie jej Panu Marszałkowi Rydzowi - Śmigłemu.

TEATR

— „GAŁĄZKA ROZMARYNU" W TEATRZE W. Dzisiaj i codziennie widowisko w 5 obrazach pióra Z. Nowakowskiego pt. „Gałązka rozmarynu", tak bardzo serdecznie przyjęta przez publiczność na premierze, czego dowodem były liczne brawa przy otwartej kurtynie. Udział bierze cały zespół na tle pięknych dekoracji M. Różańskiego. W roli ciotki przez kilka wieczorów wystąpi znana aktorka Teatru M. w Krakowie p. J. Czechowska-Korecka.

— NIEDZIELNE POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIE W TEATRZE W. W niedzielę, dnia 2 bm. o godz. 4 popoł. dana będzie znakomita komedia Bus-Feketego, ciesząca się zawsze pełnym powodzeniem pt. „Jan". Ceny miejsc znacznie zniżone (od 25 gr. do zł. 2.80).

— KONCERT-AKADEMIA na rzecz uchodźców ze Śląska Zaolzańskiego odbędzie się w Teatrze Wielkim w niedzielę, 2 bm. o godz. 12. W programie przemówienia, część art.-muzyczna, oraz „Halka" (akt I.). Akademia będzie potężną manifestacją Lwowa na cześć naszych rodaków zza Olzy, którzy tak heroicznie walczą z czeskim najeźdzcą. — Rodacy, przybądźcie tłumnie, dając dowód zrozumienia dla sprawy Śląska, pragnącego połączyć się z Macierzą. Niech nikogo nie zabraknie!

RADIO

— SZWEDZKA EKSPEDYCJA RADIOWA przybyła do Polski z aparaturą do nagrywania reportaży. Dwaj przedstawiciele radiofonii szwedzkiej, p. Jerring i p. v. Utfall przebywać będą w Polsce około 15 dni, w czasie których wraz z delegatem P. R. zamierzają nagrać na płyty ponad 60 reportaży. — Radiofonia szwedzka interesuje się zarówno tematami gospodarczymi jak historycznymi i folklorystycznymi.

— W 75-TĄ ROCZNICĘ ZGONU J. KORZENIOWSKIEGO. Dziś o 18.45 szkic literacki o znakomitym pisarzu wygłosi w radio prof. Z. Szweykowski.

— NOWY TYP AUDYCYJ LWOWSKICH. W sezonie jesienno-zimowym wprowadza Rozgłośnia Lw. do programu nowy typ audycyj. Będzie to cykl prelekcyj „Lwowskie warsztaty naukowe". — Pierwszy odczyt nadany będzie 3 bm. o 18.05. Asystent UJK. mgr. Zb. Stuchły opowie o Zakładzie Badawczym prof. R. Weigla.

— ZARZĄDY MIAST ZAKUPUJĄ MEGAFONY. Przeżywamy dni, w których każdy z nas gorączkowo chłonie w siebie informacje, płynące wartkim strumieniem po drutach agencyj telegraficznych i rozchodzące się w świat na falach eteru. — Za granicą na placach i ulicach większych i mniejszych miast megafony komunikują wielotysięcznym rzeszom wiadomości ważne dla całego narodu. Dzięki temu nie ma człowieka, któryby nie był ogarnięty potężnym wspólnym prądem życia społecznego i państwowego. Na terenie Małopolski Wsch. megafonów jest stosunkowo mało. Ostatnio zarządy miejskie w kilku miastach wystąpiły z inicjatywą zakupienia megafonów i ruchomych instalacyj megafonowych, zmontowanych na autach. Inicjatywę tę powitać należy z całym uznaniem.

Ustąpienie dyr. Pomarańskiego

Jak się dowiadujemy, dyrektor Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych, p. dr Stefan Pomarański, ustąpił z zajmowanego stanowiska.

ZAWIADOMIENIE

ZARZĄD TOW. PRZYJACIÓŁ ZW. STRZELECKIEGO WE LWOWIE podaje do wiadomości, iż Walne Zgromadzenie Twa odbędzie się w dniu 28 października br. w sali Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie, ul. Akademicka 17 o godz. 18-tej, a w razie braku odpowiedniego quorum o godz. 18.30 z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 3) Wybór nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 4) Wnioski i interpelacje. — Zarząd.

ODCZYTY I WYSTAWY

— POLSKIE TOW. KRAJOZNAWCZE urządza w sobotę, 1 października br. odczyt pt. „Bezmiechowa" — kraj szybowcieli", który wygłosi p. Czesława Mądrzycka w sali PTK., ul. Bourlarda 5, I. p. — Początek o godz. 19.30.

— Z KASYNA I KOŁA LITER.-ART. Jego Magnificencja Rektor Uniw. JK. prof. dr. Edmund Bulanda wygłosi w czwartek dnia 6 października br. o godz. 19.30 wykład pt. „Na zakończenie 2000-lecia jubileuszu cesarza Augusta". Wykład będzie ilustrowany licznymi przeźroczami. Bilety w cenie od 40 gr. do 1 zł. 15 gr. do nabycia w przedsprzedaży u G. Seyfartha przy ul. Akademickiej 6, wieczorem w dniu wykładu od godz. 18-tej przy kasie w Kasynie i Kole Lit.-Art.

— LW. ZWIĄZEK NIEZALEŻNYCH ARTYSTÓW PLASTYKÓW zaprasza kulturalne społeczeństwo Lwowa do zwiedzenia I. Wystawy Dzieł Sztuki, która jest otwarta przez październik na pl. Targów Wschodnich w pawilonie VI-tym. Wystawę tę, na której przedstawia swój dorobek artystyczny szereg znanych lwowskich plastyków, można zwiedzać codziennie od g. 10—16-tej.

RÓŻNE

— KOMISARZ WYBORCZY na okręg lwowski nr. 70 prez. Jan Antoniewicz urzęduje w gmachu Sądu przy ul. Batorego 9. Komisarz wyborczy na okręg lwowski 71 dyr. Stefan Świderski urzęduje w gmachu Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Brajerowskiej 8.

— W ZWIĄZKU PRACY OBYW. KOBIET, plac Akademicki l. 2, II. p. omówi dnia 3 października br. (poniedziałek) aktualne sprawy wyborcze p. Wanda Kupczyńska. Obecność wszystkich członkiń pożądana.

— UROCZYSTOŚĆ INAUGURACJI ROKU AKADEMICKIEGO 1938/39 w Uniwersytecie Jana Kazimierza odbędzie się we wtorek, dnia 4 października br. — O godz. 9-tej odprawione będzie uroczyste nabożeństwo w Bazylice Archikatedralnej, następnie o g. 10.30 odbędzie się akt inauguracji w auli nowego gmachu Uniwersytetu, podczas którego Rektor prof. dr. Edmund Bulanda złoży sprawozdanie z poprzedniego roku akad., po czym nastąpi wykład prof. dr. Bogdana Suchodolskiego pod tyt. „Zagadnienie tradycji".

— ZARZĄD GŁÓWNY ORGANIZACJI „Wolność" i Uczestników walk o Niepodległość w formacjach b. a. a. w Krakowi zgłosił telegraficznie Dowództwu Ochotniczego Korpusu Zaolzańskiego w Warszawie swój akces współpracy w tworzeniu Korpusu.

— ZARZĄD KOŁA B. UŁANÓW ochotników lwowskich z 1918—1920 r., ul. Akademicka 3, tel. 294-35, wzywa wszystkich uczestników walk i służby w latach 1918-1920, w oddziałach kawalerii lwowskiej, a to I. oddziału konnego Obrony Lwowa „wilki" z listopada 1918, II. dywizjonu jazdy lwowskiej z 1918—1919 r., III. dywizjonu jazdy MOA. Ochotniczej, dowodzonej przez rotm. T. Krynickiego, oddziału kawalerii „tatarzy" z 1918—1919, dowodzonego przez rtm. K. Dzieduszyckiego, lotnego oddziału karabinów maszynowych z listopada 1918 r., I. dywizjonu jazdy lwowskiej z 1918 r. wraz z I. szwadronem karabinów maszynowych i I. dywizjo-

Cyfry druzgocącym dowodem polskości Zaolzia

(Dalszy ciąg ze str. 7-mej)

C. — 0.2 proc., **Cierlicko Dolne**: P. — 99 proc., **Cierlicko Górne**: P. — 98.6 proc., **Żywocice**: P. — 99.3 proc., C. —, **Błędowice Dolne**: P. 96.9 proc., C. — 1.3 proc. W czeskim **Cieszynie**: P. — 31.7 proc., C. — 6.7 proc., reszta Niemcy, — obok w **Mostach**: P. — 95.1 proc., C. — 1.2 proc., w sąsiednich **Mistrzowicach**: P. — 98 proc., **Grodziszczu**: P. — 97.2 proc.

Leżąca na południe od czeskiego Cieszyna **Sybica**: P. — 67.3 proc., C. — 1.8 proc., **Żuków Dolny**: P. — 98 proc., **Żuków Górny**: P. — 98.8, C. —, w sąsiednich **Trzanowicach**: P. — 97.9 proc.

I tak dalej ku południowi ścieli się potężna smuga ludności polskiej:

Na południe od Sibicy wieś **Końska**: P. — 85 proc., C. — 1.1 proc. **Końska** wymienianą była w ostatnich dniach jako ognisko zaciętych walk ludności polskiej z żandarmerią czeską. — **Ropica**: P. — 95.5 proc., **Wielopole**, prawdziwe Wielopole, gdyż posiada ludność w 100 proc. polską, — **Toszonowice**: P. — 98 proc.

Fabryczny **Trzyniec**: P. — 69.7 proc., C. — 6.7, reszta Niemcy, — **Gnojnik**: P. — 90 proc., położona na wschód Trzyńca **Leszna Dolna**: P. — 97.5 procent, a sąsiednia wieś **Kojkowice** jest w 100 proc. polską.

Od Trzyńca w kierunku zachodnim: **Niebory**: P. — 99.8 proc., C. —, **Trzycież**: P. — 96.4 proc., C. —, **Śmiłowice**: P. — 96 proc.

Dalszą, potężną smugę w kierunku południowym tworzą:

Od Olzy na wschód położona **Wędrynia**: P. — 97.4 proc., C. — 0.2 proc., **Łyżbica**: P. — 99.3 proc., **Oldrzechowice**: P. — 96.1 proc., C. — 1.1 proc., **Guty**: P. — 99 proc., **Ligotka Kameralna**: P. — 94.5 proc., **Rzeka**: P. 97.9 proc.

Położona nad Olzą **Karpentna** jest wsią w 100 proc. polską, **Tyra**: P. — 94.2 proc., **Kosarzyska**: P. — 99 proc., **Milikon**: P. — 100 proc., w sąsiednich **Bocianowicach**: P. — 99.1 proc., **Łomna Górna**: P. — 97.9 proc., **Dolna**: P. — 95.1 proc., **Mosty**: P. — 98.5 proc., **Bukowiec**: P. — 99.8 proc.!

Po prawym brzegu Olzy na południe:

Bystrzyca: P. — 98.2 proc., **Nydek**: P. — 99 proc., **Gródek**: P. — 98.1 proc., **Nawsie**: P. — 96.6 proc., **Jabłonków**: P. — 84.4 proc., C. — 15 proc., **Piasek**: P. — 97.5 proc., C. —.

Wymienione powyżej gminy od północnej linii granicznej: **Bogumin — Piotrowice** do południowej: **Łomna Górna — Dolna — Mosty — Bukowiec**, tworzą zwarty, szeroki pas, w którym ludność polska przeważnie góruje nad czeską, znikomą i podobną niemiecką cyframi powyżej 90 proc.! Istnieją na tym zwartym terenie zasiedlenia ludności polskiej gminy, w których niema ani jednego Czecha!

W kierunku zachodnim od tego potężnego swą polską strukturą etnograficzną wału, rozpościera się obszar „przechodni“ polsko-czeski z obniżającym się procentem ludności polskiej.

Jakąż wielką i potężną wymowę mają powyżej przedstawione cyfry w procentowym ujęciu. Mówią dobitnie o wyłącznej polskości Ziemi Nadolzańskiej, która pomimo wielu lat ucisku i udręki, terroru brutalnego i wynaradawiania, zachowała swą polskość, stanowiąc wysunięty najdalej w kierunku południowo-zachodnim jej bastion. Niema żadnej dyskusji na temat zachwiania wymowy tych druzgocących cyfr. — Ziemia Zaolzańska była i pozostanie polską w łączności ze swą Macierzą!

Zgłoszenie Doboszyńskiego do Korpusu Zaolzańskiego zostało przyjęte

(—) Jak podaliśmy już wczoraj, inż. Adam Doboszyński wniósł pisemne zgłoszenie do Ochotniczego Korpusu Zaolzańskiego. Sąd okręgowy we Lwowie odbył naradę, na której postanowił przekazać zgłoszenie dowództwu Korpusu, wychodząc z założenia, że nie będąc pozbawionym praw obywatelskich, nie może on ponosić tej dodatkowej kary, jaką byłoby odmówienie mu udziału w walkach o przynależność Zaolzia do Polski. Werbunek jest już wprawdzie ukończony, jednak że uwzględniono okoliczność, że Doboszyński wniósł swą prośbę przed zamknięciem listy zgłoszeń.

Natomiast zgłoszenie adw. dra Natana Schargla do Korpusu Zaolzańskiego, zostało odrzucone.

Z sali sądowej

Jedliński na wolności

(—) Sąd apelacyjny wydał wczoraj wyrok w sprawie Jedlińskiego, oskarżonego za udział w organizacji strajku chłopskiego. Z 4 lat więzienia obniżono mu karę do 1 roku z zaliczeniem aresztu śledczego. Ponieważ rok upłynął właśnie z dniem 1 b. m., Jedliński prawdopodobnie został już wypuszczony z więzienia przemyskiego na wolność.

Za przestępstwa dewizowe

(—) Dyrektor spółdzielni ukraińskiej „Czerwona Kalyna“ Osyp Nawrocki, odpowiadał w piątek przed sądem za przestępstwo dewizowe. Oskarżony miał przesłać pewnej firmie w Kanadzie 3.750 zł. za nabyte książki, nie złożył jednak w przepisanym terminie wykazu tej należytości w Polskim Towarzystwie Handlu Kompesacyjnego w Warszawie. Poza tym wysyłając waluty zagraniczne, kupował je w handlu pokątnym, nie zaś w banku dewizowym.

Rozprawę prowadził s. o. Cygan, oskarżał wiceprok. Łaszkiewicz, bronił adw. dr. Szuchewycz. Rozprawę odroczono na 25 b. m. w celu powołania jeszcze dwóch świadków.

Odznaczenia z okazji XV-lecia L. O. P. P.

Z okazji XV-lecia działalności Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej zasłużeni działacze i pracownicy L. O. P. P. otrzymali następujące odznaczenia:

Krzyż Komandorski Odrodzenia Polski dr A. Biłyk, wojewoda lwowski.

Złoty Krzyż Zasługi: dyr. Kolei Państw. O. Grosser, prezes Okr. Woj. LOPP (po raz drugi) G. Kirschner, wicedyrektor Banku Hipotecznego, płk. J. Krzywoszyński, nacz. Wydz. Urz. Wojew.

Srebrny Krzyż Zasługi: A. Grasela, dyr. Gimn. w Sanoku, St. Podulka, em. insp. szk. w Dobromilu.

Złotą Odznakę Honorową LOPP I. st.: Mgr. W. Bielski, radca wojewódzki, gen. bryg. M. Boruta Spiechowicz z Przemyśla, dr Roman Gąsiorowski, starosta z Leska, J. Jastrzębski, dyr. liceum ze Sambora, mgr. H. Kassala, starosta z Gródka Jagiel., dr. Z. Lukes, sekr. Wydz. Pow. z Krosna, dr J. Poratyński ze Lwowa, płk. dyl. T. Procner ze Lwowa, B. Sawicki, nacz. Odz. Drogow. PKP z Tarnopola, mgr. J. Scherff, starosta z Kolbuszowej, L. Schwarz, insp. P. P. ze Lwowa, inż. Z. Tabaczyński z Borysławia.

Srebrną Odznakę Honorową LOPP II. st.: Z. Chruściel, urz. Starostwa z Bóbrki, inż. M. Czapliński, kostroler PKP w Stanisławowie, por. A. Dubelski z Leska, Z. Fiałkowski, urz. Starostwa z Rawy Ruskiej, M. Jarmicki, wicestarosta z Tarnobrzegu, kpt. J. Kita z Przemyśla, A. Koppe, urz. Wydz. Pow. z Żółkwi, J. Koszałkowski, urz. Wydz. Pow. z Rudek, W. Leputa, referent PKP ze Lwowa, J. Nalborczyk, naucz. gimn. mech. z Rzeszowa, inż. S. Nawrocki ze Lwowa, I. Puzdrowski, kier. kopalń z Borysławia, inż. W. Ruebenbauer, kier. Pow. Zarz. Drog. z Lubaczowa, prof. W. Sanecki z Rzeszowa, A. Surmiński, nacz. Więzienia z Drohobycza, J. Szumski, asesor PKP z Tarnopola, W. Tomczykówna naucz. z Rudek, mgr. M. Żółkiewski, nacz. Urz. Skarb. z Żółkwi.

Brązową Odznakę Honorową LOPP III. st.: mgr. A. Bereźnicki, referent PKP ze Lwowa, M. Dębiec, naucz. z Rymanowa, R. Dymek, asesor PKP ze Sambora, G. Dyszkiewicz, urz. Wydz. Pow. z Łańcuta, W. Faruga, urz. PKP ze Stryja, A. Goliger, naucz. z Rzeszowa, M. Lisiewicz, urz. PKP ze Stanisławowa, M. Lubiński, ślus. PKP ze Stanisławowa, A. Maguder, urz. PKP ze Lwowa, S. Matkowski, ślusarz PKP ze Stanisławowa, W. Nowak, urz. PKP z Jarosławia, E. Ochęduszko, urz. PKP z Przeworska, J. Pikoła, woźny LOPP ze Lwowa, prof. M. Pollak ze Sanoka, M. Prochownikówna, naucz. ze Sanoka, M. Prottungowa, urz. LOPP ze Lwowa, S. Rybczyk, majster rafin. z Jedlicza, W. Tomaszek, urz. PKP z Tarnopola, S. Topij, naucz. z Przeworska, E. Zabłocki, urz. PKP ze Lwowa, L. Zawada, st. przod. P. P. ze Lwowa, J. Zazulak, urz. PKP z Buczacza, B. Żuk, urz. PKP z Kołomyi.

Uroczystość wręczenia odznaczeń L. O. P. P. odbyła się w ub. niedzielę w sali posiedzeń Rady Miejskiej. Odznaczenia wręczył imieniem władz L. O. P. P. pułk. dypl. T. Procner, wiceprezes Zarz. Okr. Wojew. LOPP.

Imieniem odznaczonych przemówił w czasie uroczystości dr J. Poratyński zapewniając władze LOPP o gotowości dalszej wytężonej pracy dla rozwoju LOPP.

---

nu karabinów maszynowych M. O. A. O. z roku 1920, dowodzonych przez rtm. T. Nittmana, I. szwadronu odsieczy Lwowa z 1918 r. dowodzonego przez rtm. L. Kmichołuckiego, jazdy kresowej DOE Małopolskiej z 1919 r., dowodzonej przez rtm. A. Bieńkowskiego — do podania swych nazwisk i adresów celem przeprowadzenia weryfikacji.

— ZMIANA TERMINU KONKURSU MODELI LATAJĄCYCH WE LWOWIE. Lw. Okr. Wojewódzki LOPP. donosi, że XII. Wojew. Konkurs Modeli Latających i Redukcyjnych nie odbędzie się 1 i 2 bm., lecz 8 i 9 bm. Zmiana terminu nastąpiła z powodów od Okręgu niezależnych. Wszystkie inne postanowienia regulaminu w dalszym ciągu są ważne. Konkurs niewątpliwie cieszyć się będzie dużym powodzeniem. Dotychczas poza zawodnikami ze Lwowa udział w konkursie zgłosili modelarze z Rzeszowa, Krosna, Sambora, Przemyśla i Jaworowa.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 25 września do 1 października:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera i J. Pinelesa, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, Unii Brzeskiej 4. — Lauera, ul. Jagiellońska 12. — Łazowskiego, 29 Listopada 75. — Margulicsa, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. — Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, Zielona 33. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71. — Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Dutkiewicz Tadeusz, dyr. Ordynacji — Przeworsk. Willner Adolf, przem. — Bielsko. Olszewski Antoni, dyr. techn. Zarz. miejsc. — Warszawa. Morawetz Otto, kupiec — Wiedeń. Wudy Alfred, przedst. handlowy — Wiedeń. Piotrowski Marcin, szef biura — Stranów. Krajewski Ludwik, urzędn. państw. — Warszawa. Jędrzejewski Edward inż. — Glinik Mariamp. Godlewski Andrzej, wł. dóbr — Przybysławice. Połturak Irena, pryw. — Warszawa. Reicher Władysław, urzędnik — Warszawa. Solarik Ryszard, inspekt. lasów państw. — Złoczów. Likiernik Hipolit, literat — Warszawa. Schaff Roman, dyr. browaru — Lwów. Łukjanów Stanisław, urzędn. pryw. — Warszawa. Dr. Czeladzin Piotr, lekarz — Wilno. Bernas Tomasz, urzędn. — Warszawa. Pleszczyńska Maria, urzędn. — Warszawa. Ks. Sołtysik Wojciech, prob. — Katowice. Ks. Osyra Jan, prob. — Tychy (Śląsk). Binder Bohdan, kupiec — Warszawa. Ks. Lagorz Kazimierz, prof. — Złoczów. Dr. Węglowski Henryk przemysł. — Rzeszów. Kacówna Jadwiga, pryw. — Jurkowice. Niedźwiecki Henryk, ziemianin — Romanów. Czarniecki Ludwik inżynier — Tarnopol. Hulanicki Zygmunt, dyr. dóbr — maj. Piotrów. Rosenbaum Maksymilian, kupiec — Warszawa.

Nowa placówka wychowawcza w Jaworze

Zjednoczone Tow. Ochrony Dzieci i Młodzieży Ziemi Czerwieńskiej T. O. M. we Lwowie obchodzą w roku 1938 20-lecie swej działalności.

Działalność ta obejmowała wszystkie działy opieki społecznej nad dziećmi i młodzieżą w okręgu lwowskiego Sądu Apelacyjnego (województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego). Obecnie T. O. M. prowadzi 8 zakładów wychowawczych: w Bolechowie, Drohobyczu, Lwowie, Przemyślanach, Samborze i Zaleszczykach i Przychodnię dla matki i dziecka we Lwowie. W wymienionych zakładach mieści się obecnie 221 wychowanków, zaś Przychodnia dla matki i dziecka opiekuje się przeciętnie 420 dziećmi dzielnicy IX. m. Lwowa. Na czele T. O. M. stoi każdoczesny prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie, obecnie prezes Stanisław Dębicki.

W jubileuszowym roku swej pracy przystąpiło T. O. M. do budowy nowej placówki wychowawczej, a to domu T. O. M. w Jaworze koło Turki nad Stryjem. Ten dom, przeznaczony na zakład wychowawczy i kolonię, przygarnie dzieci wątłe z całego okręgu lwowskiej Apelacji. Stworzenie tej placówki umożliwił hojny dar pięciu morgów lasu właściciel Jawory pp. Godlewskich. — W dniu 25 ub. m. odbyło się w Jaworze uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod dom T. O. M. W uroczystości wzięli udział prezes Sądu Apel. i T. O. M. p. Stanisław Dębicki, prokurator Sądu Apel. i przewodn. Okr. Komitetu Obywatelskiego T. O. M. we Lwowie p. dr. Józef Chirowski, wiceprezesi T. O. M. pp. Włodzimierz Haninczak i Wincenty Ziarkiewicz, prezes Sądu okr i delegat okręgowy T. O. M. p. dr. Jan Koch, prokurator Sądu okr. p. Pocche, oraz miejscowe władze duchowne i świeckie i liczna publiczność. Wśród niej była reprezentacja miejscowej szlachty zagrodowej. — Gości witał kierownik Sądu grodzkiego w Turce p. Sakiewicz, po czym odprawił Mszę św. i dokonał aktu poświęcenia ks. prałat Kulakowski.





SOBOTA 1 PAŹDZIERNIKA

Godz. 6.45 Gimnastyka. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Koncert Orkiestry Marynarki Woj. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. „Kończymy tydzień" — pogodna audycja poranna. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.25 Czajkowski — płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. Koncert życzeń. — 15.05 Lw. Wiadomości gospod. i społeczne. — 15.10 Lw. Program na jutro. — 15.15 Lw. Teatr wyobraźni dla dzieci: „Dzień urodzin infantki" — w/g O. Wilde'a, zradiofon. Z. Bogdańska, reżys. Ady Artzt. — 15.45 Lw. Wiad. gospod. — 16.00 Kon-

cert Ork. Rozgł. Wil. — 16.45 Nicolo Paganini — wygł. S. Konter. — 17.00 Lw. Wiadomości bieżące z miasta i prowincji. — 17.10 Lw. „Z muzyki operowej" — koncert w wyk. ork. Rozgł. lw. pod dyr. T. Seredyńskiego. — 17.45 Lw. „Przed sezonem św. Huberta — prof. R. Wacek. — 17.55 Lw. „Udział młodzieży w pracach LOPP.". — 18.00 Inauguracja V-go Tyg. Propagandy Budowy Szkół. — 18.45 „Józef Korzeniowski" — szkic literacki. — 19.00 Pieśni w wyk. A. Witowskiej-Kamińskiej. — 19.20 Pogadanka aktualna. — 19.30 Noskowski „Powrót" — suita krakowiaków. — 20.00 Audycja dla Polaków za granicą. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 Lw. Rozmowa ze słuchaczami dyrektora J. Petry'ego. — 21.10 Lw. Muzyka taneczna w wyk. ork. Rozgł. lw. pod dyr. T. Seredyńskiego. — 21.50 Wiad. sportowe. — 22.00 „Godzina niespodzianek" — audycja konkursowa. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komun. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.00 Londyn Reg. Koncert symfoniczny z Queen's Hal'u.
20.10 Deutschlandsender. „Dubarry" — operetka Milloeckera-Mackebena.
21.00 Rzym. „L'Isola folle" — operetka Dalmare.
21.00 Mediolan. „Faworyta' — opera Donizettiego.
21.15 Luksemburg. Koncert symfoniczny.
22.30 Droitwich. Muzyka taneczna z Ameryki.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Tarnopola

Przysięga ochotników korpusu zaolzańskiego

Tarnopol był świadkiem wzruszającej i niezwykłej uroczystości. Oto kilkuset ochotników Korpusu Zaolzańskiego zebrało się ze sztandarami, transparentami i portretami Prezydenta Rzplitej i Marszałka Śmigłego-Rydza i podążyło wśród niemilknących okrzyków „Niech żyje Śląsk, my chcemy na Olzę, precz z Czechami", pod pomnik Marszałka Piłsudskiego. Na czele pochodu niesiono wymowny transparent z napisem „Idziemy za Olzę". Głęboko wzruszający był widok maszerujących w jednym szeregu młodych i starszych członków Zw. Ochotników, Zw. Rezerwistów, Strzelca, Młodej Wsi i sporego zastępu młodzieży gimnazjalnej, która samorzutnie zgłosiła swój akces do szeregów. Do zebranych ochotników przemówił prezes Zw. Ochotników dyrektor Veit, po czym p. Bigo odczytał rozkaz Głównego Komendanta Korpusu Zaolzańskiego, nawołujący do posłuszeństwa, karności i spokoju. Wśród uroczystej ciszy oddano hołd poległym Polakom za wolność Śląska. W końcu nastąpiła pamiętna chwila składania przysięgi żołnierskiej przez kilkuset ochotników. Tłumy publiczności asystowały w skupieniu tej uroczystości, wszyscy zdawali sobie sprawę, że przed ich oczyma dzieją się wypadki o znaczeniu historycznym. (A. P.).

ODPRAWA PRZEWODNICZĄCYCH OBWODÓW O. Z. N. 27 bm. odbyła się w Tarnopolu pod przewodnictwem p. Witolda Żyborskiego, odprawa wszystkich przewodniczących i sekretarzy Obwodów, oraz kierowników obwodowych akcji wyborczej O. Z. N. Okręgu Tarnopolskiego. Na zebraniu tym podano cały szereg praktycznych wskazówek organizacyjnych, między innymi dobitnie podkreślono, że obecna akcja O. Z. N. nie jest tylko akcją wyborczą, lecz ma silnie związać całe polskie społeczeństwo w jedną organizację. Wszyscy przewodniczący złożyli następnie sprawozdanie szczegółowe z pracy w swych obwodach za ostatni okres.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJNEGO O. Z. N. Dnia 22 września b. r. został powołany na stanowisko przewodniczącego Obwodu O. Z. N. w Buczaczu p. Jan Szawłowski z Przewłoki.

Dnia 24 września b. r. p. Marcin Sosiewicz został powołany na przewodniczącego Oddziału w Żelechowie Wielkim w miejsce ks. Czechowicza, który z powodu wyjazdu zrezygnował z zajmowanego stanowiska.

W dniu 21 września b. r. na przewodniczących Oddziałów O. Z. N. zostali powołani: p. Palamarczuk Antoni w Leszniowie i p. Szewczuk Józef w Suchodołach.

Ciekawe odkrycia podczas remontu kościoła w Załoźcach

W kościele parafialnym w Załoźcach Starych przeprowadza się od paru tygodni remont, celem odwilgocenia murów zabytkowej budowli. Wieku jej powstania najlepiej dowodzą płyty nagrobkowe, wydobywane z gruzów pod posadzką. Płyty te doskonale zachowane pochodzą z lat 1569, 1573, 1579, 1581, 1583, 1586, 1612, 1619.

Prawie wszystkie płyty zaopatrzone są herbem szlacheckim, jednym lub dwoma. Na płycie z 1569 r. z monogramem S. K. herb Jastrzębiec, z 1579 Waga i Prus I, Zofii Pomorskiej i syna Wojciecha, z 1581 Waga i Prus I Kaspra Pomorskiego i Zofii Stryeńskiej, jego żony, Pilawa Kamienickich i Starykoń Szafrańców na płycie z 1583 r., Pilawa Katarzyny Trojanówny z 1586, Pobóg Elżbiety Górskiej z 1588, Ogończyk Doroty z Jabłonowskich Włyńskiej z 1612. Płyty z 1569, 1573, 1581 i 1583 w języku łacińskim, z 1579, 1586, 1588, 1612 i 1619 w języku polskim.

Pod kamieniem z 1573 r. znajdowała się czaszka z jedwabną, szeroką około 5 cm wstążką zieloną, pod którą zachowały się i włosy popielato-blond, pięknie na boki rozczesane.

W lochach grobowych w kaplicy prawej znaleziono mnóstwo pobitych szklanych lampek oliwnych różnej grubości i wielkości, z różnego szkła, więc i z różnych czasów, części starożytnych a raczej staroświeckich flaszek i t. d. i ogromną ilość kości. W sklepionym lochu w prawej stronie prezbiterium, jak i w środkowej nawie (ten z pięknej, drobnej cegły wiśniówki) porozsypywane szkielety. Znać, kiedyś dawniej, ktoś już te lochy nawiedzał i o ile coś było do wzięcia — zabrał. W grobach, spoczywających tu w lewej kaplicy Urszuli Mniszkówny, siostry Maryny carycy, ks. Konstantego, Janusza i Aleksandra Wiśniowieckich, jak i ich żon Zamoyskiej i Tyszkiewiczówny i innych — poza zbutwiałymi kośćmi nic nie znaleziono.

Rozwój sadownictwa na Pokuciu

Południowo-wschodnia część województwa stanisławowskiego, a szczególnie powiat śniatyński, kosowski i horodeński, należą do najcieplejszej strefy naszego kraju. Dla sadów handlowych na tym terenie najbardziej odpowiednim drzewem są jabłoń i orzech włoski, który szczególnie dobrze udaje się w okolicy Kosowa i Kut. Również dobrze udają się tu południowe odmiany gruszek, a morele i brzoskwinie wytrzymują zimę bez nakrycia. Winnice, coraz częściej w ostatnich czasach zakładane, na południowych stokach wydają obfite plony dorodnych gron, dojrzewających o tydzień tylko później niż w Rumunii.

Pod względem ilości produkcji owoców, rejon ten jest przodującym w Małopolsce, produkując rocznie około 5.000 ton owocu eksportowego. Gdyby jednak region ten wykorzystał swe świetne warunki przyrodnicze, a kultura sadownicza stanęła na odpowiednim poziomie, zbiory te mogłyby być wielokrotnie większe.

Staraniem Izby rolniczej i samorządu terytorialnego włożono wiele wysiłku nad podniesieniem sadownictwa, dzięki któremu na terenie samego tylko powiatu śniatyńskiego założono w ostatnich czasach ponad 300 nowych włościańskich sadów handlowych o ogólnej powierzchni około 280 ha. Również duże zasługi na tym terenie położyła szkółka drzewek i krzewów owocowych śniatyńskiego Wydziału powiatowego. Szkółka ta, założona pierwotnie na 6 morgach, obecnie obejmuje ponad 14 morgów obszaru i produkuje około 25.000 drzewek owocowych.

Z Przeworska

Olbrzymi pożar w śródmieściu

W środę w godzinach wieczornych wybuchł olbrzymi pożar w centrum Przeworska, w realności Wanga, który z miejsca rozszerzył się na sąsiednie domostwa. Natychmiastowa akcja straży pożarnej Małop. Tow. Cukrown. przy współudziale innych straży pożarnych z Przeworska i Jarosławia, nie dopuściła do dalszego rozszerzenia się pożaru. W sumie spłonęły jednak 3 realności. Akcję ratowniczą utrudniały zabudowania z łatwo palnego materiału, oraz tłumy gapiów. Przyczyny pożaru nie ustalono.

Z Przemyśla

BUDOWA POMNIKA ORLĄT DOBIEGA KOŃCA. Prace nad budową pomnika Orląt postępują b. szybko. Odlewnia Braci Wiśniewskich ukończyła już odlew Orła, a obecnie pracuje nad odlewem statuy studenta. Komisja złożona z przew. prez. Chrzanowskiego, inż. Pollaka, inż. Osińskiego, p. Giebułtowicza, oraz przybyłego ze Lwowa prof. Starzyńskiego, stwierdziła znakomite wykonanie odlewu. Odsłonięcie pomnika ma nastąpić 11 listopada i ma być włączone do programu uroczystości z okazji 20-lecia Polski Niepodległej. (H. N.)

WYSTĘP TEATRU MAŁOPOLSKIEGO. Znany ze swego doskonałego repertuaru Teatr Małopolski pod dyr. Z. Łozińskiej, wystawia dnia 1 października, w sali Fredreum, dwie sztuki — po południu cztero-aktową komedię Bliźińskiego „Rozbitki", a wieczorem rewelacyjną farsę — „Szóste piętro". Zapowiedź tego występu wywołała wśród amatorów teatru duże zainteresowanie. (H. N.).

Zjazd Związków Kręglarskich

W dniach 9, 10 i 11 września odbył się we Lwowie ogólnopolski Zjazd Związków Kręglarskich, który objął Związki Kręglarskie: Bydgoszcz, Kraków, Lwów i Poznań. W zawodach zwyciężył Lwów.

Specjalna sekcja obradowała nad ułożeniem statutu Ogólnopolsk. Zw. Kręglarskiego. W debatach wzięli udział: Janicki (Bydgoszcz), Kulikowski T. i Kubarek (Kraków), Krasuski Alfred i Zachara Stanisław (Lwów), oraz Brzozowski, Jasiak Antoni i Ziętowski (Poznań). Obrady Komisji odbyły się w sobotę w godzinach wiecz. w salach Mieszcz. Tow. Strzel., po czym następnego dnia po złożeniu wieńca na Cmentarzu Obrońców Lwowa — w lokalach Tow. Gimn. Sokół IV.

Po pierwszej części obrad odbył się w salonach Mieszcz. Tow. Strzel. uroczysty bankiet, na którym przemawiali prezes Mieszcz. Tow. Strzel. Jan Sudhoff, prez. na okręg lwowski St. Zachara, na okręg krakowski T. Kulikowski, na okręg bydgoski W. Janicki, na okręg poznański A. Jasiak, prof. Wacek Rudolf, Brzozowski z Poznania, Budziński K. ze Lwowa i w. in.

O skuteczną walkę z żebractwem

Żebractwo jest bolączką społeczną, którą bardzo trudno usunąć. Walka z nim musi bowiem być prowadzona z jednej strony w formie represji przeciw żebrakom zawodowym, spekulującym sprytnie na ludzkiej litości, z drugiej w formie opieki nad tymi, którzy proszą o jałmużnę z konieczności. Akcja ta wymaga zatem silnej egzekutywy, oraz dostatecznych funduszów.

W Polsce rozwielmożniło się żebractwo w czasach powojennych i kryzysowych w sposób niesłychany, a we Lwowie występuje ono ze szczególną siłą i stało się plagą ulic miasta, oraz domów i instytucyj. Podnosić chyba nie potrzeba, że stan ten tolerowany być dłużej nie może. Znaczna liczba żebrzących na ulicach sprawia wrażenie przygnębiające, szpeci wygląd miasta, świadczy źle o jego kulturze, staje się utrapieniem przechodniów i tamuje ruch uliczny. Wskutek natarczywości żebraków zawodowych, którzy niejednokrotnie dorabiają się w ten sposób majątku, prawdziwie potrzebujący często pozbawieni są pomocy i wyżyć nie mogą z użebranego kawałka chleba.

Konieczna jest zatem planowa i celowa organizacja akcji charytatywnej, ażeby ofiary składane na rzecz ubogich, były sprawiedliwie i równomiernie rozdzielane, a symulanci i oszuści usunięci od korzystania z nich.

W Polsce obowiązuje wydane w r. 1927 rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zwalczaniu żebractwa, które jednakże wprowadzane jest w życie dotychczas bardzo powoli z powodu braku odpowiednich środków. W r. 1937 odbył się w Poznaniu ogólnopolski kongres przeciwżebraczy, na którym powzięto szereg praktycznych uchwał. We Lwowie wytyczne te stały się obecnie podstawą wielkiej akcji zwalczania żebractwa, jaką rozpoczyna obecnie VII wydział Zarządu miejskiego.

Należy przede wszystkim przeprowadzić selekcję żebraków, rozróżniając zawodowych od prawdziwie ubogich. Pierwszych należy karać, osadzać w więzieniu, odsyłać do gminy, z której przybyli i w ogóle uniemożliwić im dalsze wyłudzanie pieniędzy od publiczności. Dla ubogich zaś trzeba stworzyć przytułek lub dom pracy przymusowej.

W akcji tej skoordynowane być muszą wysiłki gminy, władz bezpieczeństwa, oraz czynników społecznych. Społeczeństwo może tu wiele zdziałać przez moralne i materialne poparcie akcji.

Organizacje społeczne współdziałać mogą w walce z żebractwem przez opiekę nad biednymi i przez zdobywanie funduszów na ogólną akcję. Władze miejskie zamierzają też prosić władze duchowne o propagandę sprawy, oraz wciągnąć do akcji opiekunów społecznych. Tylko planowa i jednolita praca wszystkich tych czynników może doprowadzić do pożądanego rezultatu — usunięcia z ulic Lwowa natarczywego żebractwa.

Pamiętaj codziennie o F. O. N.

OGŁOSZENIA

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

PENSJONATOM
kołdry, bieliznę pościelową, firanki, narzuty. Ceny fabryczne. Freilich, Sykstuska 21. 3206

LOKUJCIE KAPITAŁY
W PARCELACH przy ulicy Janowskiej i Złotej oraz na terenach budowlanych przy ul. Zielonej górnej. Wiadomość: Lwowskie Tow. Akc. Browarów, ul. Kleparowska 18, tel. 298-80. 10468



SPRZEDAM
parcelę ul. Torowa. Wiadomość: Plac Unii Brzeskiej 7, drzwi 2. 10453

PARCELE BUDOWLANE
przy kompletnie urządzonych ulicach w najzdrowszej dzielnicy miasta sprzedaje Towarzystwo Kredytowe i Budowlane. Łyczakowska 5, tel. 265-01. 10449

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

SIEROTA
z prowincji szuka posady do dzieci (chętniej do dziewczynek), zna szycie. Zgłoszenia do Admin. „Lat 18". 10470

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

DO WYNAJĘCIA
3 pokoje pełny komfort, — katolikom. Sobieskiego 32. 10471

DWUPOKOJOWE
mieszkanie, komfort, balkon, Ornąt 21, Łyczaków. — od listopada. 10473

PIĘKNY
pokój umeblowany, pokój biurowy do wynajęcia. Pl. Bernardyński 14. 10450

DO WYNAJĘCIA
zaraz Torosiewicza 30, komfort — 2 razy po 2 pokoje, kuchnia, 3 pokoje, kuchnia. 10452

OBERTYŃSKA 31.
Mieszkania 3-pokojowe i jednopokojowe z kuchnią pełnokomfortowe, słoneczne do wynajęcia. Wiadomość na miejscu od 3–5. 104 6

KADECKA 4
Pięknych 5 pokoi, system korytarzowy. 10436

DWA POKOJE
słoneczne, pełny komfort, z balkonem zaraz do wynajęcia. Kolonia Profesorska. — Boberskiej jeden (za dworcem Łyczakowskim). 10465

DO WYNAJĘCIA
pokój lub dwa ze światłem i usługą solidnym. Zadwórzańska 74, gospodarz. 10469

PEŁNOKOMFORTOWY
pokój klatkowy, telefon, też przyjezdnym. Kochanowskiego 26, m. 12A. 10458

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia. Potockiego 18, drzwi pięć. 10456

2 UCZENICE
znajdą umieszczenie w solidnym domu z utrzymaniem. Franciszkańska 7, mieszkanie 7. 10459

ŁADNY
pokój, osobne wejście — dobre utrzymanie, tanio, — Łyczakowska 14, m. 10, I. piętro. 10457

DO WYNAJĘCIA
mieszkanie trzypokojowe, pełnokomfortowe, ul. św. Zofii 17A. 10461

ELEGANCKI
umeblowany pokój, osobne wejście telef., ul. Piekarska 48, m. jeden. 10463

TRZYPOKOJOWE
mieszkanie — nowoczesny komfort, Głowińskiego 12a do wynajęcia. 10466

PRZYJEZDNYM
stale, pokój komfortowy, oddzielny, łazienka, ulica Tarnowskiego 24, m. 4. 10460

POKÓJ
umeblowany, słoneczny. — komfort, — osobie solidnej, kulturalnej wynajmę ul. Listopada 1. 37, m. pięć. 10462

TRZY POKOJE
kuchnia, pełny komfort, słoneczne, tanio od 15 października. Filipówka. Kredytowa 6, tel. 241—71. 10467

PIĘKNY
frontowy pokój dla dwóch panów do wynajęcia. Plac Bernardyński nr. 12A, II. p., m. cztery. 10464

URZĘDNIKOWI
pokój z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Snopkowska 43, m. 8 od 3—5. 10442

SZEŚCIOPOKOJOWE
luksusowe mieszkanie słoneczne, śródmieście, do wynajęcia. Informacje: telefon 210-12. 10482

KUPNO

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KUPIĘ
domek z parcelą 2 do 3 pokoje w suchym położeniu, niedaleko tramwaju, wkład 6.000 zł. Listy do Admin.: „Suchy dom". 10455

DOMEK
z ogródkiem za rogatką Łyczakowską lub w Brzuchowicach, Zimnej Wodzie, kupi emeryt. Listy „6.000". 10454

Daj grosz na T. S. L.

RÓŻNE

KTO POMOŻE
Polskiemu Sportowemu Klubowi, istniejącemu od roku w urządzeniu sali, jednorazowym datkiem. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Dziennika Polskiego" pod „Sport". 10472

S. O. S.
Czystość zbankrutuje, — Lwów nie urguje. — Sufity, posadzki zaniedbuje. — Dzwoń 259-17. 616

UBRANIOZMIAN
zamienia starą garderobę męską na bielskie materiały ubraniowe. — Telefon 270-25. 10444

4 Urząd Skarbowy we Lwowie.

T. W. Nr. 19710/37/I.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz 580) o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych, podaje się do ogólnej wiadomości że dnia 12 października 1938 r. o godz. 9-tej w lokalu składnicy we Lwowie, plac Bandurskiego 1, celem uregulowania należności 4 Urzędu Skarbowego odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Maszyna do pisania Remington 5 0 zł., maszyna do liczenia 700 zł., biurko jasne dębowe 40 zł., kanapka obita skórą i fotel 150 zł., 2 registrale jasne duże 200 zł., zegar szafkowy duży 120 zł., stolik kwadratowy 40 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 12 października 1938 r. od godz. 8·30 do godz. 9 tej w lokalu Składnicy plac Bandurskiego 1.

Za Naczelnika Urzędu
Kierownik Działu Egz.
Trędowicz

3748

Reklama prowadzona niefachowo — to błądzenie naoślep. Ustrzeże Cię od tego pomoc fachowa, którą znajdziesz w dziale ogłoszeniowym

„Dziennika Polskiego"

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03 minimum. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. — Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.